

I Sekretarz
Komitetu Centralnego
Towarzysz
Edward Gierek

Drogi Towarzyszu Sekretarzu!

Z okazji rocznicy urodzin składamy Wam najserdeczniejsze życzenia tradycyjnych „100 lat” i owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i naszej partii.

Zapewniamy kierownictwo partii i Was osobiście, Towarzyszu Sekretarzu, że załoga Huty im. Lenina — pod przewodnictwem swej organizacji partyjnej — z honorem wykona postawione przed nią zadania.

Możecie zawsze liczyć na pomoc i pełne poparcie krakowskich hutników w realizacji programu uchwalonego przez VI Zjazd i przyspieszeniu rozwoju naszej Ojczyzny!

I Sekretarz KF PZPR
Huty im. Lenina
JÓZEF NOWOTNY

Kraków, dnia 6 stycznia 1973 roku

Meldunki z wydziałów HiL

Dobry start do realizacji zadań produkcyjnych br.

Już pierwsze dni nowego roku dowiodły, że załoga naszej huty utrzymuje wysokie tempo pracy. Realizuje ona zadania dobowe z nadwyżką, dając dzień po dniu ponadplanowe tony wyrobów hutniczych. Mimo że plan huty na 1973 r. jest trudny i napięty, wystartowaliśmy pomyślnie.

Na wyróżnienie zasługuje szczególnie kilka załóg naszych wydziałów. Stalownicy z Martenowskiej przekroczyli swój plan i dali w ciągu trzech dni bież. roku ponad 2 tys. ton stali dodatkowo. Mocne i rytmiczne tempo pracy utrzymuje załoga Walcowni Taśm. Jej rezultat, to ponadplanowa produkcja wynosząca 1,5 tys. ton taśm. W czołówce najlepszych załóg kroczą w br. walcownicy ze Zgniatacza. Dostarczyli już 1.800 ton dodatkowych kesisk.

Przebiegają one pomyślnie. Produkcyjne osiągają także walcownicy z Walcowni Slabing. Wykonali plan, dostarczyli dodatkowo ok. 1,5 tys. ton slabów. Po kilkaset ton dodatkowej produkcji mają na swym koncie załogi Walcowni Drobnych Profili i Walcowni Dru. Z nadwyżką wykonali swe zadania walcownicy z P-62, przy czym szczególnie dobrze spisuje się załoga Ocynkowni Blach. Jej rezultat, to dodatkowa produkcja wynosząca ok. 950 ton blachy.

PRZODUJĄ

w Walcowni Zimnej Blach

Bardzo dobre wyniki osiągają w pracy kobiety zatrudnione w Walcowni Zimnej Blach HiL. Pracują bardzo starannie, a przy tym wydajnie. Przekraczają wyznaczone im zadania. Na zdjęciach: Kazimiera Dorosz — sortowaczka blachy, Ryszarda Siwak — sortowaczka na linii, Wanda Piskorz i Maria Majkrzak — sortowaczki, Marta Michalec — kontroler wagonowy, Agnieszka Lysoń — sortowaczka blachy, Alicja Bojdo — rozdzielnicy produkcji, Helena Szykiszian — kontroler wagonowy.

Ten zespół kobiecy jest przykładem dobrej, rzetelnej roboty! (jd)

Fot. M. GLADYSEK

Świetnie pracuje w pierwszych dniach nowego roku załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Dała ona już dodatkowo ok. 33 km rur stalowych.

Te bardzo dobre wyniki nastajają optymistycznie. Praca przebiega wszędzie rytmicznie i bez zakłóceń. Załoga HiL wykazuje ambitną postawę. Są więc wszelkie podstawy i realne szanse, podjęcia nowych zobowiązań produkcyjnych, o które apeluje Komitet Centralny naszej Partii. Wnieśnieniem znowu godnego wkładu do banku nowych miliardów złotych na rzecz gospodarki kraju.

W pierwszych dniach stycznia dobrze przedstawia się też rotacja taboru PKP. Limit postoju wagonów jeszcze ani razu nie został przekroczony. Średni postój wagonów w HiL wynosił: 1 bm. — 10,6 godzin, 2 bm. — 11,1 godzin. (jd)



Członkowie załogi Walcowni Wstępnych, która dobrze wystartowała do zadań 1973 roku.

Fot. S. GAWLIŃSKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Po raz pierwszy
milion ton
produkcji
w P-64

W dniu 29 grudnia ub. roku o godz. 14 załoga Walcowni Drobnych Profili i Dru. HiL po raz pierwszy w swych dziejach wykonała milionową tonę produkcji gotowej w ciągu roku.

Gratulujemy tego osiągnięcia i życzymy walcownikom z P-64 wielu dalszych sukcesów w pracy.

ZAŁOGA HUTY IM. LENINA DOTRZYMAŁA SŁOWA

Nasz wkład do „banku 20 miliardów” wyniósł 807,3 milionów złotych

Przypomnijmy: zobowiązania załogi HiL obejmowały wkład do „banku 20 miliardów” w wysokości 640 mln zł. Przewidywane było — zresztą po dokładnych wyliczeniach — przekroczenie planu rocznego huty o 802 mln złotych. I ta kwota została przez naszych hutników skorygowana, oczywiście w górę. **Ostateczny wynik brzmi: daliśmy krajowi ze sprzedaży dodatkowej produkcji i usług 807 mln 300 tys. złotych.**

Plan roczny huty został wykonany w 103,3 proc. Uzyskaliśmy wręcz znakomite wyniki, które złotymi zgłoskami zapiszą się w kronikach kombinatu. Zanim je pokrótce omówię, jeszcze kilka podstawowych informacji o pracy huty w grudniu ub. roku. Plan miesięczny został wykonany w 100,8 proc. Dodatkowa wartość sprzedanych wyrobów i usług wyniosła w tym miesiącu 16,5 mln złotych.

Wysoko przekroczyła plan roczny załoga Wielkich Pieców. Dała ona

dodatkowo ok. 80 tys. ton surówki. Bardzo dobry wynik zanotowali na swym koncie aglomerownicy. Wykonali plan i podjęte zobowiązania, dali hucie dodatkowo 261 tys. ton spieku. Nie zawiedli stalownicy, którzy — podkreślmy — realizowali bardzo trudne zadania. Dali dodatkowo prawie 82 tys. ton stali z pieca tandem oraz ponad 86 tys. ton stali konwertorowej.

Na słowa gratulacji i uznania zasłużyła załoga ZO. Nie miała ona w ub. roku lekkich warunków pracy, odczuwała duże trudności z surowcami. A mimo tych przeszkód wywiązała się z zadań produkcyjnych na medal. Wykonała plan roczny, dostarczyła dodatkowo ok. 2,4 tys. ton wyrobów szamotowych i ok. 1,1 tys. ton wyrobów zasadowych. Na podkreślenie zasługuje też wysoka jakość wyrobów ogniotrwałych ZO, co dla huty nader ważne.

Bardzo dobre wyniki produkcyjne uzyskała załoga Walcowni Wstępnych. Wykonała plan roczny z nad-

wyżką wynoszącą ok. 92 tys. ton kesisk i 98 tys. ton kesów. O wsad dla walcowni finalnych naszej huty zadbali też troskliwie walcownicy ze Slabinga. Wykonali swój trudny plan roczny i dostarczyli dodatkowo 184,6 tys. ton slabów. Tego wyniku ubiegłorocznym rekordzistom serdecznie gratulujemy!

Nie zawiodła załoga Walcowni Gorącej Blach. Wykonała plan roczny, uzyskała nadwyżkę wynoszącą ponad 55 tys. ton blachy. Dobry, a nawet chlubny, jest bilans pracy załogi Walcowni Zimnej Blach. Wykonała ona plan roczny we wszystkich swych asortymentach, przysporzyła hucie wielu milionów złotych. Dodatkowo dostarczyli walcownicy z P-62: 17,4 tys. ton blachy czarnej, 1,8 tys. ton blachy ocynkowanej, 322 tony blachy ocynkowanej ognio i 1,6 tys. ton blachy ocynkowanej elektrolitycznie.

Jednym z najbardziej rytmicznie pracujących wydziałów huty był w ub. roku Wydział Rur Zgrzewanych.

Plan roczny wykonał w 104 proc. Dostarczył dla kraju i na eksport prawie 3 tys. km dodatkowych rur stalowych. Gratulujemy gorąco tego doskonałego wyniku!

A „beniaminek” huty, Wydział Profili Giętych w Bochni? I stamtąd dochodzą przyjemne wieści. Plan roczny został wykonany, dodatkowo otrzymało nasze hutnictwo 1,9 tys. profili giętych z Bochni.

Bilans roczny — chlubny i godny załogi noszącej miano Leninowców. Dodam jeszcze tylko, że wartość wykonanej rocznej produkcji HiL wyniosła 25 mld 175 mln 300 tys. złotych. I ten rezultat jest rekordowy w historii kombinatu.

PS. Wszystkie liczby, które powyżej przytoczyłem są wstępными wyliczeniami otrzymanymi z Działu Planowania HiL. Mogą one ulec jeszcze pewnym nieznaczny korektom.

JERZY DANEK



Każdy hutnik świadczy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

W trakcie obrad Konferencji Samorządu Robotniczego, która obradowała w dniu 28 grudnia 1972 roku przyjęto apel załogi kombinatu, który z uwagi na ważność sprawy zamieszczamy w całości. Oto jego treść.

Obradujący w listopadzie VII Kongres Związków Zawodowych jednogłośnie przyjął propozycję I sekretarza KC PZPR — tow. Edwarda Gierka o utworzeniu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia — podejmując odpowiedzialność uchwale.

Inicjatywa utworzenia NFOZ została poparta przez ogół spo-

lezeństwa, które deklaruje na ten cel liczne zobowiązania i świadczenia.

W tej ogólnonarodowej, szybko rozwijającej się akcji na rzecz NFOZ nie może zabraknąć załogi największego zakładu pracy — krakowskich hutników!

Znając wielokrotnie wykazywaną przez Was, zaangażowa-

na i obywatelską postawę, Konferencja Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina zwraca się do Was Drodzy Towarzysze o poparcie tej szlachetnej i patriotycznej inicjatywy przez podjęcie dobrowolnych świadczeń pieniężnych na rzecz NFOZ w wysokości od 0,25 proc. do 0,5 proc. zarobków netto.

Powstające z Waszych dobrowolnych świadczeń pieniężnych środki finansowe będą częściowo odprowadzane na centralne konto NFOZ oraz wykorzystywane dla przyspieszenia rozwoju służby zdrowia.

Konferencja Samorządu Robotniczego wyraża przekonanie, że apel ten, zostanie podjęty przez wszystkich hutników — w imię realizacji wielkich ogólnospołecznych celów, którym służyć będzie NFOZ.

Jednocześnie podczas obrad KSR-u podjęto Uchwałę nr 192 w sprawie powołania zakładowego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

W Uchwale tej czytamy m. in. Powołuje się zakładowy Komitet NFOZ w Hucie im. Lenina w składzie: Antoni Dąkowski — przewodniczący RZK, członek Plenum CRZZ, członek Prezydium ZG ZZH, oraz członkowie komitetu: tow. Józef Węgiel, sekretarz KF PZPR HiL, Tadeusz

Szwaczek przewodniczący RR HiL, Kazimierz Kuraś, poseł na Sejm PRL, Barbara Krupa, członek Prezydium RZK, Bronisław Pietron, przew. ZF ZMS HiL, Julian Olszowski, dyrektor pracy HiL, Stanisław Kaim, główny księgowy HiL, Julian Zabicki, naczelny lekarz HiL, Marian Folfasiński, główny technolog HiL, Stanisław Stolarski, wytapiacz pieca tande- z P-50, Bogusław Bodura, kierownik bloku P-40, Zdzisław Krupa, suwnicowy P-60.

Zadaniem Komitetu powołanego podczas KSR-u jest kierowanie i koordynowanie w hucie całokształtem działalności obejmującej zbieranie od załogi dobrowolnych świadczeń i zobowiązań na rzecz NFOZ oraz ich przekazywanie władzom centralnym i władzom regionu krakowskiego.

Jednocześnie powierzono Radzie Zakładowej Kombinatu wiodącą rolę w zakresie urzeczywistnienia idei NFOZ, a w szczególności udzielania poparcia i pomocy Komitetowi w jego działalności. (k)

Sylwestrowe spotkanie aktywu kierowniczego huty

Zgodnie z dorocznym zwyczajem, kierownictwo polityczno-gospodarcze huty, przy udziale przedstawicieli kierownictwa KW PZPR, spotkało się w sobotę 30 grudnia ub. r. z czelownym aktywem społec-

nym i gospodarczym zakładów, pionów i wydziałów huty.

Dyrektor naczelny, tow. J. Błaszczak i I sekretarz KF PZPR, tow. J. Nowotny złożyli na ręce przedstawicieli załogi serdeczne podziękowania za całoroczną dobrą pracę, która zapewniła znaczne przekroczenie zadań planowych i wcielanie w życie programu uchwalonego przez VI Zjazd partii. Równocześnie, wraz z podziękowaniami, złożono serdeczne życzenia kontynuowania dotychczasowych sukcesów produkcyjno-gospodarczych w niełatwym dla hutni-

ków nowym 1973 roku oraz zdrowia, szczęścia i pomyślności dla wszystkich pracowników i ich rodzin.

Dyrektor naczelny przekazał również podziękowania instancjom partyjnym i władzom przełożonym za opiekę i pomoc, które w znacznej mierze umożliwiły założycielom huty tak pomyślne zakończenie roku.

Również serdeczne podziękowania i życzenia przekazał hutnikom w imieniu wojewódzkiej Instancji Partyjnej sekretarz ekonomiczny KW PZPR tow. J. Łoś.

Osobiste składanie noworocznych życzeń zakończyło tradycyjne, sylwestrowe spotkanie kierowniczego aktywu społeczno-gospodarczego huty. (J. Ch.)

Żołnierskie pozdrowienia

Miło nam donieść, że na adres załogi i kierowniczego kolektynu wpłynął list następującej treści:

Z okazji Nowego Roku, w imieniu całego stanu osobowego oficerów, chorążych, podoficerów i szeregowców przesyłamy serdeczne pozdrowienia, życząc dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności w pracy służbowej jak i w życiu osobistym.

Jednocześnie meldujemy, że pułk „Kraków” z postawionych zadań wyszkoleniowych w 1972 roku wywiązał się nalezycie, zajmując pierwsze miejsce w Związku Taktycznym.

Z żołnierskim pozdrowieniem (tu następują podpisy dowódcy 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków” i zastępcy d/s politycznych).

Serdeczne, przyjacielskie kontakty załogi Huty im. Lenina z Ludowym Wojskiem

Polskim datują się od pierwszych dni powstawania huty. Niejeden obiekt kombinatu ma utrwalony na wiele lat wysiłek żołnierskiej ręki, widoczny w murze hali produkcyjnej, głębokich wykopach fundamentów czy torach kolejowych. Dumni jesteśmy — my załoga huty — z dalszych przyjacielskich powiązań z wojskiem. Tym bardziej, że wśród żołnierzy są synowie hutników przyczyniający się waleśnie do osiągniętych wyników w żołnierskim pokojowym współzawodnictwie między jednostkami.

Grąco dziękujemy za pozdrowienia, gratulując jednocześnie 2 Pułkowi Lotnictwa Myśliwskiego KRAKÓW osiągnięcia I-go miejsca. Za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty” życzymy dalszych sukcesów w służbie i pomyślności w życiu osobistym. (JR)

Śladem naszej krytyki

Dyrekcja wiaz z Komitetem Rodzicielskim Przedszkola nr 63 w związku z ukazaniem się notatki w „Głosie Nowej Huty” z dn. 23-29. 12. 1972 r. pt. „Czy za dużo mamy drzew” stwierdza, że informacja napisana została zbyt jednostronnie, bez zbadania przyczyn, którymi kierowano się przy usunięciu dwóch akacji na terenie ogródka przedszkolnego.

W związku z tym chcemy wyjaśnić, że wycięcie drzew w ogródku przedszkolnym zostało podjęte w związku z koniecznością zabezpieczenia, ponieważ opadające suche kolce, powodowały dość częste i niebezpieczne pokłucia dzieci. Mając na uwadze zalecenia władz oświatowych, aby w ogródkach przedszkolnych stworzyć warunki do bezpiecznego, twórczego i praw-

idłowego rozwoju dziecka, zmuszeni byliśmy podjąć takie kroki.

Prawdą jest, że ścięcie wspomnianych drzew nastąpiło bez uzgodnienia z kompetentnymi czynnikami lecz wynikało to z braku znajomości przepisów. Dopiero po fakcie powiadomiliśmy ZW LOP i Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. DRN, które to po rozważeniu sprawy, decyzję uznały jako uzasadnioną i konieczną.

* OD REDAKCJI: Mimo dość przekonujących argumentów, fakt pozostaje faktem, że drzewa usunięto bez zezwolenia, co w przyszłości absolutnie nie może mieć miejsca Zieleni w dalszym ciągu mamy zbyt mało, abyśmy mogli sobie pozwolić na uszczuplanie drzewostanu w dzielnicy.

Na Wszelk-związkowej Wystawie Osiągnięć gospodarczych w Moskwie — pawilon metalurgiczny

Fot. S. Gawliński



2 stycznia przesunięto słupki graniczne, zakreślając oficjalnie nowe granice dzielnic. Nowy podział administracyjny miasta stał się faktem dokonany. Obecnie przenoszą się lub przejmują obowiązki urzędnicy, trwają jeszcze targi o etaty nowo organizowanych wydziałów.

Reorganizacja zarządzania wielkomiejskim terenem Krakowa ma zasadniczy cel, jest nim spójność gospodarczo-społeczna i geograficzna poszczególnych rejonów; ich naturalna zwartość wynikająca z położenia i tendencji rozwojowych. Ma się rozumieć, że idzie tu również o sprawniejsze zarządzanie i lepsze wiodarzenie prezydów dzielnicowych rad narodowych, powierzonym obszarem.

Za wcześniej jeszcze na ocenę decyzji, która powstała w efekcie szczegółowych analiz i rozważań — domyślam się — dużego sztabu ludzi. Ale już teraz można powiedzieć, że nowy podział administracyjny wychodzi naprzeciw interesom mieszkańców i ich wygodzie.

Jak w trakcie przeprowadzonych zmian będzie egzystowała Nowa Huta? Z tym pytaniem zwrócić się do sekretarza Prezydium DRN mgr Franciszka Daniela. W świetle jego wyjaśnień postaram się w miarę możliwości szczegółowo przedstawić teraźniejsze oblicze naszej dzielnicy.

— Granica zachodnia — niegdyś ustalona pomiędzy Nową Hutą a Grzegórkami — przebiegała ulicą Ulanów obok Technikum Kolejowego i dzieliła tę ulicę na dwie odrębne części administracyjne, chociaż zdecydowanie ten rejon ciąży ku Krakowowi. Obecnie całość przechodzi do nowej dzielnicy — Śródmieście. Natomiast Nowej Hucie przypadły w całości tereny pod park. Do niedawna częścią terenu opiekowały się Grzegórzki a częścią Nowa Huta.

Ustalenie jednego gospodarza stwarza większą szansę wyegzekwowania obowiązków zagospodarowania rekreacyjnego zaplecza. W konsekwencji więc granica ze Śródmieściem przebiega w obrębie alei Pokoju, Dąbia i w kierunku Wisły. Te drobne zabiegi, które sekretarz Daniel nazwał kosmetycznymi, mają bardzo sensowny cel nadrzędny.

— Od strony wschodniej przybyło nam 5 wsi z byłej gromady Wyciąże,

Dzielnica w nowych granicach

— Wyciąże, Kościełniki, Wolica, Przyłasek Rusiecki, Przyłasek Wyciązki oraz wieś Łuczanowice (położoną obok Luboczy) z byłej gromady Kocmyrzów. Posunięcie to miało na celu przede wszystkim wygodę mieszkańców — których około 60 proc. pracuje w Hucie im. Lenina lub innych zakładów dzielnicy i — potrzeby szybko rozwijającego się organizmu nowohuckiego. Reasumując, Nowa Huta zwiększyła swą powierzchnię do 10,544 km kw. Oblicza się, że na koniec 1973 roku, w nowych granicach dzielnicy będzie zamieszkiwało około 180 tysięcy osób.

— Wraz ze zmianami terytorialnymi dokonano szeregu posunięć administracyjnych. Określono kompetencje i obowiązki dzielnicowych organów władzy.

Rada Narodowa miasta Krakowa przekazała na rzecz dzielnicy wiele uprawnień w zakresie planowania gospodarczego. W związku z tym, również i u nas zostanie powołana Dzielnicowa Komisja Planowania Gospodarczego, która jednocześnie będzie koordynować i nadzorować działalność Dyrekcji Inwestycji Miejskich (DIM-1 dotąd podlegał ZIM-owi w Krakowie). DKPG będzie podejmowała decyzje co do czasu realizacji obiektów, ich lokalizacji.

— Jako nowy twór powstanie także Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które przejmie administrację budynków (dotąd sprawowaną przez DZBM), sprawy zieleni, dróg i utrzymania czystości. Następnie zostaną zreorganizowane przedsiębiorstwa remontowo-budowlane, Nowej Hucie „przypadło” — MPRB-5.

— Prezydium DRN ma się również zająć generalnie sprawami sportu, turystyki i wypoczynku. Jednostką koordynującą w tym zakresie będzie 3-osobowy Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Poza tym Prezydium DRN w Nowej Hucie posiada już wydziały — komunikacji, USC. Tworzy się je w dzielnicach, które dotąd ich nie posiadały.

— W trakcie nowego podziału administracyjnego w Nowej Hucie nie nastąpiły zasadnicze zmiany terytorialne, gdyż tworzy ona dość prężny i zwarty organizm przemysłowo-miejski. Na naszym terenie działają również jednostki organizacyjne, które obecnie zaczynają powstawać w innych dzielnicach. Kilka zasadniczych posunięć w ramach planowania gospodarczego, spraw komunalnych, rekreacji... powinno przyczynić się do ożywienia działania organów Prezydium, do zacieśnienia kontaktów dzielnicowej władzy z mieszkańcami.

H. ROSIEK



Karnawał w pełni...

Fot. S. GAWLIŃSKI

W NOC SYLWESTROWA

Najlepsze życzenia składam wszystkim, którzy noc dzisiejszą spędzą na swoich posterunkach pracy! Niechaj przyjmą za to nasze serdeczne i przyjacielskie podziękowanie!

(Z noworocznego przemówienia EDWARDA GIERKA)

Wieczór zamglony i niezbyt mroźny. Dochodzi godzina 22. Ulice Krakowa już o tej porze opustoszały, ruch jest niewielki, czasem przemijają tylko taksówki z zapóźnionymi gośćmi balowymi. Za to okna jarzą się kolorowymi światełkami choinek,



Na dyżurze w KD MO — sierżant Józef Grzesik.

sylwestrowy w Nowej Hucie. Za dochodzą spóza szyb odgłosy śmiechu i gwaru. Czasem słychać głośno nastawiony telewizor. Taki jest wieczór parę godzin — nowy rok 1973.

Jedni są już na sylwestrowych balach, wystrójeni na „102”, pełni werry i humoru. Szykują się do bez troskiej zabawy. A inni spędzają ten wieczór w domowych pieleszach, w rodzinnym gronie lub w towarzystwie krewnych i znajomych. Bawią się też znakomicie; telewizja postarała się o atrakcyjny program rozrywkowy, radio o muzykę taneczną. Jest więc radośnie i wesoło, tak jak zawsze w tę jedną, jedyną noc roku, kiedy żegnamy stary rok i witamy nowy.

Tak już jednak jest urządzony nasz świat, że podczas gdy jedni korzystają z zasłużonego odpoczynku, bawią się, tańczą, siedzą w bamboszach przy telewizorach, to drudzy — w tym czasie — pracują. Jak przez cały rok, tętni w tym dniu i w tę noc praca. Płoną wielkie piece i martepy. Dudnią walcarki. Toczą się koła wagonów kolejowych. A jednocześnie na posterunku pracy czuwają milicjanci i strażacy. Pełnią nor-



W III Oddziale Straży Pożarnej w Nowej Hucie. Czas upływa na oglądaniu programu telewizyjnego

malne dyżury lekarze i pielęgniarki. To oni, ich praca, ich gotowość spieszona w każdej chwili z pomocą, umożliwiają nam bez troski, spokojny odpoczynek.

Takie myśli, zdają sobie sprawę z tego, że nie nazbyt odkrywcze i nie rewelacyjne, snują się po naszych głowach gdy z kolegą fotoreporterem Oktawianem Hutnickim wyruszamy na spotkanie z nowym rokiem 1973. Złożyliśmy sobie następujący plan. Chcemy odwiedzić przede wszystkim tych, którzy pracują w tę noc, pełnią dyżury, trwają na posterunku. A dopiero potem zagłędniemy na parę nowohuckich balów.

Pierwsze niepowodzenie. Objeżdżamy wokół Plac Centralny i jego okolice, aby porozmawiać z dyżurującym na polu milicjantem. Nie spotykamy jednak żadnego funkcyjna-

riusza. A zatem — do Komendy Dzielnicowej MO na osiedlu Zgody.

W dyżurce zastajemy podporucznika Mariana Szczęsnego i sierżanta Józefa Grzesika. Są zaskoczeni naszą wizytą, nie spodziewali się odwiedzin „Głosu NH”. Rozmawiamy oddzieleni od siebie — jak to na Milicji — balustradą. Dyżur przebiega wyjątkowo spokojnie. Interwencji milicyjnych — jak na lekarstwo. Mieli dopiero jedną poważniejszą „sprawę” Interwencja w Łegu, musieli uspokoić awanturnika, który w noc sylwestrową zrobił żonie „miły świąteczny prezent”. Sądzić należy, że nie była to dla tej kobiety niespodzianka...

Rozglądam się po dyżurce, smutno tu. Nie ma bodaj małej choinki, nie ma telewizora. Pełnienie służby umiła jedynie... przyniesiony przez milicjantów odbiornik tranzystorowy. Myślę, że warto by w przyszłości zadbać o bardziej domowe, „przytulne” urządzenie tej placówki MO.

Nowy Rok witamy o północy razem ze strażakami z III Oddziału Straży Pożarnej w Nowej Hucie. W hallu siedzi w fotelach grupa strażaków, śledzą telewizyjny program. Na szklanym ekranie — zegar, wskazówki są właśnie w godzinie 24. Spikerka wznosi w górę kielich z szampanem, składa widzom życzenia. My tutaj nie mamy szampana, ale „na sucho” także składamy sobie życzenia. Dziękujemy strażakom za ich pracę, za stałe pogotowie. Życzymy satysfakcji z pełnionej, jakże ważnej dla społeczeństwa służby. Dużo zdrowia i pomyślności! Szeferm zmian jest tutaj st. ogniomistrz Władysław Zych. Poinformował nas, że dyżur przebiega zupełnie spokojnie, bez żadnej interwencji. A więc chociaż to w pracy, można spokojnie posiedzieć przy telewizorze...

Gdy wychodzimy ze Straży Pożarnej powietrzem wstrząsają gwałtowne wybuchy. Rozlegają się salwy honorowe na powitanie nowego roku. Granatowe niebo rozjaśniają „gwiazdy” spadających rakiet, a w oknach mijanych mieszkań migocą ognie sztuczne. Jedna z rakiet uderza przed nami o bruk ulicy. To już północ, kulminacyjny moment sylwestrowej nocy.

Przed szpitalem im. S. Żeromskiego — sznur karettek Pogotowia Ratunkowego. Świetnie, wniosek, że nie mają w tę noc dużo roboty. Dyżur w Pogotowiu Ratunkowym pełnią lekarze — dr Ewa Rogalska — pediatra, ordynator szpitala i Jerzy Kulikowski, chirurg, specjalista od urazów. Przy telefonach — Anna Filos i Halina Kumorek — dyspozytorzy pogotowia. W sali obok, kilkunastu kierowców i sanitariuszy oczekuje na sygnał do wyjazdu. Nie ma jednak wielu alarmów. Noc jest wyjątkowo spokojna. Mówi mi dr Rogalska: — Właściwie mamy same przypadki zachorowań, wypadków niewiele. Trafili się pijany z porzucanymi zylami i na tym koniec. Ruch zacznie się chyba później, nad ranem...

Na Oddziale Chorób Zakaźnych —

cisza, normalna szpitalna noc. Za to nie ma spokoju w Oddziale Położniczym. I w tę noc malcy obwieszczą swym wrzaskiem powiększenie się liczby ludności PRL. Notuję: — W Sylwestra, dokładnie o północy, przyszła na świat dziewczynka. Myślę, że na karcie zanotowano jej jako datę urodzenia 1. I. 1973. Bo wiek dla przyszłej kobiety, to sprawa niezwykle istotna...

Później okaże się, że płęć piękna jest w zdecydowanej mniejszości. Po dziewczynce urodziło się bowiem w noc sylwestrową jeszcze trzech chłopców.

spisała się w okresie pierwszej doby nowego roku. Szereg wydziałów osiągnęło bardzo dobre wyniki produkcyjne. Stalownicy z Martenowskiej dostarczyli dodatkowo 2,4 tys. ton stali, walcownicy ze Zgniatacza — 1,2 tys. ton kęsisk, z Walcowni Taśm — 1,2 tys. ton taśmy, z Walcowni Slabing — 617 ton slabów, wielkopieczownicy — 100 ton surówki, załoga Ocykowni Blach — ok. 1.000 ton blachy. Start do realizacji nowych zadań wypadł więc doskonale.

Przy bramie głównej huty pełnią swą służbę strażnicy: st. wartownik



Gotowi do akcji, której na szczęście tej nocy nie było. Ogniomistrz Edward Tobiasz, Józef Sulej — kierowca wozu bojowego i Bogusław Wójcik — st. strażak

Dyżur na Oddziale pełnią lekarze Antoni Lyson i Waldemar Pabis oraz położne, panie Papaj i Dobradin. Jedziemy teraz do Huty im. Lenina. W budynku „Z” centrum administracyjnego, dzień i noc, dyżurują dyspozytorzy. To bowiem centralny punkt w systemie nerwowym organizmu kombinatu. Zastajemy przy telefonie dyspozytora zmianowego Stefana Ciernie. Notuje właśnie plan wytopów na 1 stycznia

Franciszek Kątniak i strażniczka Anna Pieczyrak. Zaczęli pracę o godz. 19. Jaka jest służba? zapytuje. — Niezła, mówi Fr. Kątniak, który 10 lat pracuje już w Straży Przemysłowej HiL i niejedną noc sylwestrową spędził w warcie, na mrozie i śniegu. Zawróciliśmy do domu kilku pijanych pracowników, a także takich, którzy usiłowali wnieść wodkę na kombinat. Jak zawsze, tak i teraz dbaliśmy o to, aby pracę w

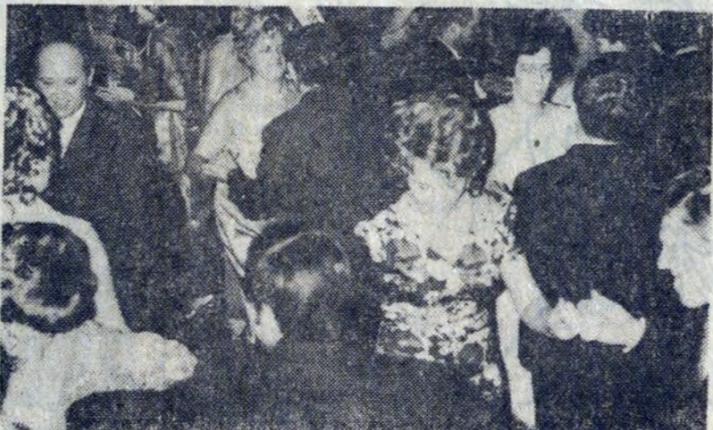


Dyżur w tę noc pełnią u bram huty st. wartownik Franciszek Kątniak i Anna Pieczyrak — strażniczka.

Stalowni Martenowskiej. Wraz z nim dyżur pełni technik-operator Leopold Rosiek. Dowiaduję się, że noc mija im bez zakłóceń. We wszystkich wydziałach odbywa się normalna praca, tempo produkcji jest wysokie. Nie zanotowano też żadnego wypadku. Dyżur jest przyjemny, tym bardziej, że nocne godziny Sylwestra umiła telewizor. Dokuczają tylko trochę — wyznaje kol Rosiek — fakt, że w sąsiednim budynku centrum administracyjnego HiL wre zabawa. My pracujemy, a tam się bawią...

Dodam, że załoga HiL znakomicie

hucie podjęli tylko trzeźwi ludzie. Kolejny etap naszej sylwestrowej wędrowki, to Pogotowie Ratunkowe HiL. I tutaj dyżur trwa przez całą dobę. W jasno oświetlonej sali zastajemy lekarzy Eugeniusza Kołodziejczyka — internistę i Wiesława Ortyna — chirurga. Jest też młoda pielęgniarka Teresa Piekarska. — Co słychać? Jak przebiega dyżur? — pytamy. Odpowiedź podobna do wszystkich z jakimi spotkał się tej nocy. — Spokojnie, ale na brak pracy nie możemy narzekać. Do tej chwili (jest godzina ok. 1.30) mieliśmy już



Jeden z sylwestrowych balów w Nowej Hucie. Wesoło bawiono się w Kasynie HiL.



Kolejne zgłoszenie w Pogotowiu Ratunkowym przyjęła p. Halina Kumorek — dyspozytorka.

dokładnie 105 interwencji. Są to głównie przypadki zachorowań, grypa z gorączką.

Później dowiedziałem się, że do rana miało nasze hutnicze Pogotowie jeszcze 13 interwencji. Też przeważnie były to zachorowania.

Odwiedzamy jeszcze hutniczą Straż Pożarną. Przy samochodzie bojowym zastajemy ogniomistrza Edwarda Tobiasza (mówi nam od razu, że to już jego Sylwestrowy w służbie), st. strażak Bogusław Wójcik i kierowcę Józefa Suleja.

— Czy to jakaś akcja? — Nie, po prostu próbujemy urzędowania. Nie mieliśmy już od dłuższego czasu żadnego zgłoszenia, pożarów w hucie mało.

— To doskonale! Życzymy zatem przyjemnego dyżuru, no i przez cały rok jak najmniej alarmów!



Meldunki o pracy wydziałów HiL w noc sylwestrową notuje technik operator Dz. Gł. Dyspozytora HiL Leopold Rosiek.

Już bardzo późno, czas więc najwyższy zarżnąć jak bawią się hutnicy.

W Kasynie HiL, duży bal. Ponad 900 osób. Panie z reguły w długich sukniach, wielka różnorodność kreacji. Do tańca grają na przemian dwie orkiestry. Dekoracja sali ładna i pomysłowa. Nastrój — sylwestrowy. Balowicze mają tylko jedną uwagę: szkoda, że nie zadbano o jakąś atrakcję, o jakiś występ artystyczny, bodajże o kilka piosenek.



W Pogotowiu Ratunkowym HiL: dyżur pełni siostra Teresa Piekarska.

W „Ognisku Młodych” ZMS ZDK HiL — niesamowity tłok. Bawi się tutaj ponad 500 osób, sala „trzeszczy w szwach”. Wśród młodych hutników jest i prezes ZF ZMS Broniek Piotroń. Zabawa — udana.

Jak dowiedzieliśmy się, równie wesołe, miłe, były pozostałe bale sylwestrowe, a więc w Klubie NOT, w sali Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL i inne.

Nasi hutnicy potrafią dobrze pracować, potrafią też dobrze i kulturalnie się bawić.

Tekst: JERZY DANEK
Zdjęcia: OKTAWIAN HUTNICKI

Rok 1972 załoga naszego kombinatu zakończyła znacznymi sukcesami. Wyrażają się one m. in. przekroczeniem produkcji towarowej o 3,3 proc. Dzięki temu do banku „20 miliardów” pracownicy Huty im. Lenina wnieśli ponad 800 milionów złotych, a do skarbu państwa ponad 6 miliardów wypracowanego zysku.

Dobra praca, przekraczanie zadań planowych, to nie tylko nasz wkład do „banku” — to również odczuwalna poprawa warunków socjalno-bytowych w kombinacie, do wzrostu średnich plac. Jednocześnie dzięki dobrej pracy w roku 1972 stworzono korzystne warunki do pomyślnego startu do pracy w roku bieżącym. Czytelnik „Głosu” przypomina sobie zapewne, że w wielu publikacjach naszej gazety podkreślaliśmy, że wzrost produkcji w roku minionym był niezwykle pomocny w przygotowaniu psychicznym pracowników do niezwykle trudnych zadań roku 1973. Trudnych, ale realnych. To zadanie powtarzało się również często.

Jakie będą te zadania? Na pewno zanotujemy dalszy dynamiczny wzrost gospodarki huty. W planie techniczno-ekonomicznym założono, że wzrost produkcji towarowej wyniesie 11,1 proc., a cały jej przyrost będzie wynikiem intensyfikacji produkcji. Nastąpi wzrost akumulacji o 1,1 miliarda złotych ze sprzedaży wyrobów i usług, przy równoczesnym założeniu obniżenia kosztów produkcji.

Ciekawe imprezy w ZDK HiL

W budynku na os. Majakowskiego 2 — 8 bm. o godz. 18 odbędzie się konsultacja dla artystów amatorów HiL, prowadzona przez prof. W. Hodysa. 11 bm. o godz. 19 — w ramach Studium Kultury dr W. Półtawska mówić będzie o zasadach prawidłowego relaksu. Natomiast 12 bm., również o godz. 19 odbędzie się zajęcia Dyskusyjnego Klubu Filmowego, w ramach których zobaczymy film I. Bergmana „Wakacje z Moniką”, wysłuchamy prelekcji mgr M. Malatyńskiej i weźmiemy udział w dyskusji.

W Ognisku Młodych — 8 bm. o godz. 13 „Przegląd najważniejszych wydarzeń międzynarodowych roku 1972” prowadzi dr W. Bujak, a 10 bm. o godz. 18 red. Z. Turek mówić będzie o narodowym planie gospodarczym roku 1973. 11 bm. o godz. 18 — ciekawe spotkanie z aktorem Czesławem Wojtąłą, a 12 bm. o godz. 18 o problemach ścigania zbrodniarzy hitlerowskich mówi mgr J. Kucia.

W Klubie „Śródpole” Na Wzgórzach Krzesławickich 8 bm. o godz. 18.30 zobaczymy kolorowy film i przeżrocza o kulturze Egiptu, z objaśnieniami mgr J. Krasickiego, 9 bm. o godz. 18.15 o Mikołaju Koperniku mówić będzie mgr inż. J. Dziadosz, a 11 bm. o godz. 18.30 mgr H. Bohdanowicz zapozna zebranych z „kulturą na co dzień” w prelekcji pt. „Na zabawie”.

W Ognisku Dziecięcym — 10 bm. o godz. 16 odbędzie się zajęcia gabinetu technicznego, a konkretnie prelekcja pt. „ABC budowy samochodów” w wykonaniu instruktora sekcji motorowej KS „Hutnik”, 11 bm. o godz. 17 dzieci zobaczą filmy o ukraińskiej sztuce ludowej, a 13 bm. o godz. 16 w ramach Dziecięcego Kina Studyjnego Filmu Krótkometrażowego zapoznają się z osiągnięciami filmowymi Kraju Rad.

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką pt. „O reklamacji posilku i skutkach niefortunnego żartu”, zam. w numerze 52 GNH z dnia 30. XII. 72, po otrzymaniu dodatkowych wyjaśnień stwierdzam, że inż. Mirosław Zajac, pracownik ZRH, nie podejmował żadnych własnych interwencji w sprawie inż. A. Kaczmarczyka u kierowniczki Baru nr 1 OZR HiL (jd)

Po KSR w HiL

Dobre rezultaty i trudne zadania

Wraz ze zwiększonym wzrostem produkcji nastąpi dalszy wzrost średnich plac pracowników, jak i poprawa warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi.

Jak widać z przedstawionych danych, zadania są napięte i trudne. Ich realizacja wymagać będzie dalszej mobilizacji załogi jak również — co nie wahamy się napisać — nieodzownej pomocy władz zwierzchnich oraz załóg współdziałających z hutą.

Aby plan został w pełni wykonany, KSR zatwierdziła przedstawiony przez dyrekcję huty program zabezpieczający jego realizację. Zawarto w nim zagadnienia związane z dalszym rozwojem techniki i technologii produkcji, doskonalenie gospodarki materiałowej i remontowej, poprawę warunków i organizacji pracy, stanu bhp oraz spraw socjalno-bytowych załogi.

Widać z tego, że uwzględniono w nim to wszystko — co składać się będzie na konstruktywną realizację zadań. Ale każdy plan ma to do siebie, że aktualny dziś wcale nie musi być adekwatny do dnia jutrzejszego. Dlatego też, zobowiązano dyrektora naczelnego huty do aktualizacji wspomnianego wyżej programu o wnioski przedstawione przez załogę kombinatu, a podane za pośrednictwem RZK jak i RR. Wydaje się, że takie

potraktowanie zagadnienia jest niezwykle racjonalne i powinno przynieść dobre efekty.

Na sprawną realizację zadań niewątpliwym wpływ będzie miała dobra gospodarność, porządek i dyscyplina panująca w naszej hucie. Dlatego zatwierdzono przedstawiony przez dyrekcję huty program na rzecz poprawy gospodarności, ładu i porządku (ze względu na aktualność tego zagadnienia będziemy do niego wracać na łamach naszej gazety bardzo często).

Na początku publikacji

KRONIKA ZBoWiD HiL

Obchody związane z 50 rocznicą przyłączenia G. Śląska do Polski zostały zakończone w dniu 28 grudnia ub. roku uroczystym posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Targu pod przewodnictwem ob. Jana ŻMUDY, w którym wzięła udział delegacja Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HiL łącząca z weteranami powstań śląskich z województwa krakowskiego, z prezesem Janem BIELSKIM na czele. Sędziwy powstaniec śląski W. JELEŃ — z upoważnienia gen. Jerzego ZIĘTKA — wręczył przewodniczącemu MRN Józefowi

wspomniałem o nieodzownej pomocy władz zwierzchnich, jaka jest niezbędna w celu pełnego wykonania zadań przez załogę huty w roku bieżącym. O jaką pomoc chodzi? Dotyczy to głównie zabezpieczenia dostaw odpowiednich ilości i jakości surowców, materiałów pomocniczych i półfabrykatów, zabezpieczenia niezbędnych dostaw urządzeń oraz części zamiennych, wprowadzanych m. in. z importu oraz wprowadzenia nowego systemu ekonomiczno-finansowego huty. Do zabezpieczenia tej pomocy zobowiązano dyrektora naczelnego.

Przedstawione tu w dużym skrócie problemy omawiane w ostatnim KSR-ze nie wyczerpują całokształtu zagadnień. Są one niezwykle ważne dla całej załogi kombinatu, dla wszystkich hutników. Dlatego na łamach naszego „Głosu” będziemy do problematyki tej często powracać, informując pracowników huty o sposobie jej realizacji. (k)

ROŻAŃSKIEMU medal pamiątkowy wybitny z okazji III Powstania Śląskiego oraz album powstańczy, które przekazał dla uczczenia pamięci uczestników walk zbrojnych z Podhala, przed 50 laty biorących udział w przyłączeniu przestarych ziem piastowskich na Śląsku do Macierzy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele I Armii LWP z M. RANGOSZEM (uczestnikiem bitwy pod Lenino) którzy w 1945 r. w czasie ofensywy styczniowej zrealizowali przy boku Armii Radzieckiej marzenia powstańcze sprzed lat 50. Na zakończenie uchwalono na zwanie jednej z ulic Nowego Targu imieniem „Powstańców Śląskich” a sympatycznych powstańców obdarzono wiązkami kwiatów. (JB)

Miniony rok i perspektywy 1973

STANISŁAW MUSIAŁ — II wytopiacz P-50

Liczę na podniesienie rangi zawodu hutnika



— Ubiegły rok przebiegał spokojnie i pomyślnie zarówno w moim życiu rodzinnym, jak i w pracy zawodowej.

W roku 1973 pragnęłbym, aby zawód hutnika zyskał bardziej na znaczeniu, aby było więcej przeszerogowych awansów. Ciężkie warunki hutniczej pracy powodują, że coraz mniej ludzi szuka zatrudnienia w naszym kombinacie. Zwłaszcza pracownicy nowo przyjęci, poznawszy smak hutniczego trudu — często odchodzą, znajdując na krakowskim rynku pracy bardziej atrakcyjne zajęcie. Dlatego też stabilizacja kadry i interesy huty wymagają, aby hutnikom zapewnić możliwość najkorzystniejszych warunków pracy i płacy (R)

STANISŁAW MARZEC — oczyszczacz ogniowy P-65

To był dobry rok

...dla całej huty, a szczególnie dla naszego wydziału. Najwcześniej wykonaliśmy plan roczny. Już od 7 grudnia robiliśmy produkcję dodatkową. Mam więc, jak i wszyscy pracownicy ze Slabinga, poczucie dobrze spełnionego obowiązku, że pierwsi dobrnęliśmy do mety.



— W bieżącym roku mamy jeszcze wyższy plan. Wykona-

nie będzie zależało nie tylko od nas, ale również od innych wydziałów. Dlatego też zyczęłbym, aby dostarczano nam dużo i dobrych materiałów. Zeby nie hamowano nam roboty.

Poza tym spodziewam się, że generalnie zostanie rozwiązana sprawa podatku od wynagrodzenia. (R)

Mile spotkanie

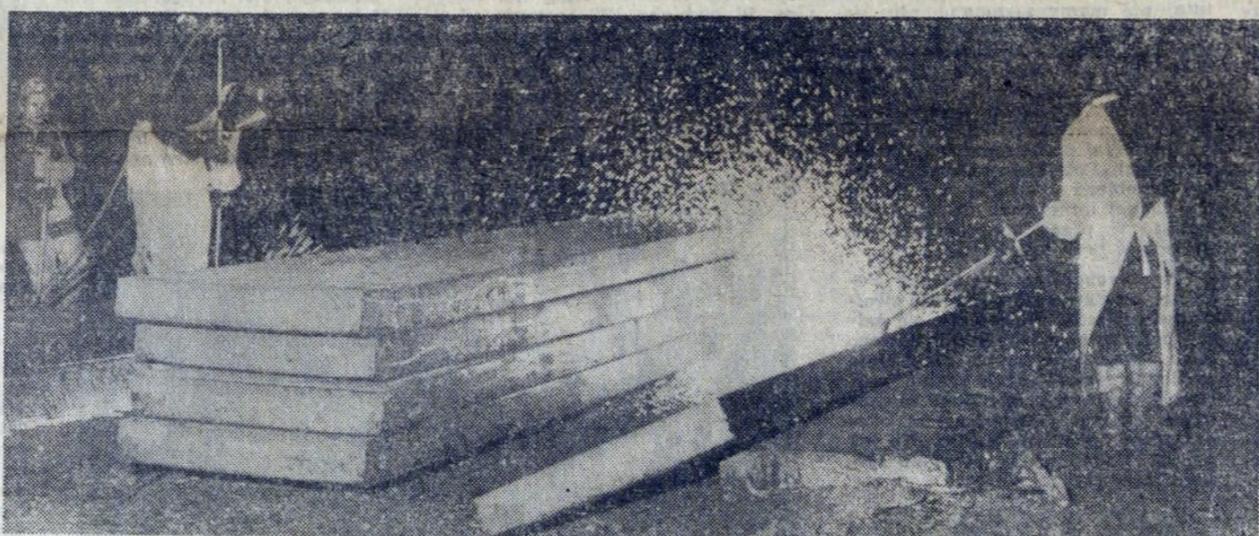
14 grudnia ub. roku dyrekcja PBM Nowa Huta wraz z Radą Zakładową urządziła spotkanie z rencistami i emerytami, które miało uroczyste i zarazem rodzinny charakter. Dyrektor d/s ekonomicznych i przewodniczący Rady Zakładowej w swych serdecznych przemówieniach upewnili zebranych, że w pełni będą korzystali ze zdobyczy socjalno-bytowych oraz dobrze wyposażonej świetlicy na równi z czynnymi pracownikami przedsiębiorstwa. Wybrano zarząd koła rencistów i emerytów.

Za tak dobrze pojętą opiekę renciści i emeryci składają Dyrekcji Przedsiębiorstwa i Radzie Zakładowej serdeczne podziękowanie.

Z życia b. pracowników HiL

Nadszedł czas, że niektóre wydziały pomocnicze jak: Odlewnia Zeliwa i Staliwnia, Modelarnia, Wydział Konstrukcyjny i inne osiągnęły już 20-lecie istnienia i z tej okazji organizują uroczystości, podczas których mile wspomina się pracę w dawnych latach nad uruchomieniem tych wydziałów, pokonywanie trudności przy początkach ich budowy itp.

Te mile uroczystości odbywają się przy udziale wszystkich starych pracowników — pionierów tych wydziałów, pracujących jeszcze w HiL. Doszło jednak do naszej wiadomości, że tylko niektóre wydziały proszą na te uroczystości b. swoich pracowników przebywających na emeryturach i rentach inwalidzkich. Pracownicy ci czują się pokrzywdzeni i przykro im, że o nich w takich wypadkach zapomina się. Obecnie zbliża się 20-ła rocznica istnienia wydziałów podstawowych i w związku z uroczystościami tych jednostek nie należałoby zapominać o zapraszaniu na te imprezy byłych pracowników HiL — emerytów i rencistów. (AP)



W Walcowni Slabing.

Fot. S. Gawliński

Co czytać?

Albert Schweitzer — „Jan Sebastian Bach” — Monografia, której autorem jest wielbiciel i odtwórca muzyki wielkiego kompozytora — organista, kompozytor, dyrygent oraz... lekarz, zmarły (1965 r.) w wieku 94 lat w Lambarene, afrykańskim szpitalu dla chorych na trąd. A. Schweitzer przeszedł do historii jako człowiek o wielkim sercu, bez reszty oddany ludziom

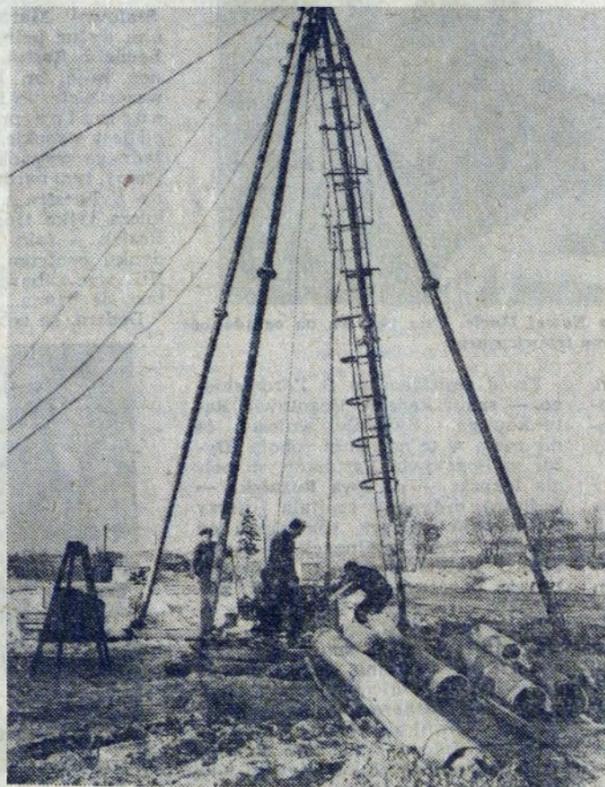
chorym i nieszczęśliwym. Przekład M. Kureckiej i W. Wirpszy. Postłowie napisał B. Pociąg. PWM, cena 80 zł.

Maria Kornilowiczówna — „Onegdaj” — Książka o Henryku Sienkiewiczze napisana w oparciu o wspomnienia i informacje osób najbliższych. Autorka jest wnuczką wielkiego pisarza. Książkę uzupełniają liczne fotografie pochodzące z rodzinnego albumu. PIW, cena 40 zł.



Takiego Nowego Roku nie chcemy!

Rys. B. Dziekan



Wre praca na budowie Huty „Katowice”. Oto ekipy „Hydrobudowy” przy montażu.

Fot. J. Podlecki

SPORT

Turystyka

Wśród najlepszych — Hutnicy

Dorocznym zwyczajem red. „Przeglądu Sportowego” ogłosiła listę klasyfikacyjną 110 najlepszych polskich pięciarzy roku 1972. Wydaje się, że podanie kilku szczegółów z tej listy zainteresuje naszych czytelników, z których wielu to sympatycy tej dyscypliny sportu.

Jakie wyniki brane były pod uwagę przy ustalaniu listy? Mistrzostwa Polski, udział w turniejach międzynarodowych oraz rozgrywkach drużynowych. Obok tego brano też porównywanie „pośrednie” przy ustalaniu listy najlepszych pięciarzy danej kategorii.

W wadze muszej za najlepszego pięciarza uznano Lechowskiego. Dziesiątym zawodnikiem tej wagi jest reprezentant naszego klubu — Ryś.

Waga kogucia to prymat Kokoski. Na czwartym miejscu zawodnik reprezentujący nasze barwy — Jagielski.

W piórkowej prowadzą na liście Tomczyk. Czacyk jest na miejscu siódmym.

Najlepsze miejsce wśród naszych zawodników zajmuje mistrz Polski — Stanisław Dragan, który w wadze półciężkiej sklasyfikowany został na drugim miejscu, zaraz za brązowym medalistą olimpijskim — Gortatem.

Równocześnie z podaniem listy klasyfikacyjnej, „Przegląd Sportowy” opublikował listę pięciarzy reprezentujących „najwyższą klasę międzynarodową” i „klasę międzynarodową”. Za redakcją tego popularnego magazynu sportowego podajemy zawodników, którzy uzyskali najwyższą klasę międzynarodową. Są to: Błażyński, Tomczyk, Zbyszewski, Szczepański, Rudkowski, Stachurski, Gortat.

Wśród zawodników, którzy uzyskali „klasę międzynarodową” jest reprezentant Hutnika — Stanisław Dragan.

Skoro o boksie mowa, warto podać, że w II lidze rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski — w której to klasie występować będzie Hutnik — wszystkie zespoły podzielone zostały na III grupy. Nasz zespół występować będzie w grupie I i walczyć będzie z następującymi „dziesiątkami” zespołów: Sokół Pila, Start Elbląg, Zawisza Bydgoszcz, Gwardia Wrocław, Prośna Kalisz, Widzew Łódź, GKS Tychy.

W pierwszym terminie, w dniu 28 stycznia, Hutnik na własnym ringu spotka się z zespołem Zawiszy Bydgoszcz.

Co można powiedzieć o zespołach, z którymi przyjdzie się spotykać naszym zawodnikom? Wydaje się, że jest to grupa silna. Znajdują się w niej tak renomowane zespoły jak Widzew Łódź, który przejmuje wiodącą rolę w boksie regionu łódzkiego, dalej Start Elbląg czy też Prośna Kalisz, w wszystkie zespoły, które mogą poważnie zagrozić naszym pięciarzom. Ale jak będzie naprawdę, przekonamy się już za parę tygodni, kiedy to pięciarze wyjdą na ring.



Monica podczas walki.

Foto J. Chojecki

Tu PTTK HiL

Planując urlop, zapamiętaj...

czynkowym HiL. Koszt imprezy: wpisowe na rajd + bony PTTK — 180 zł (tylko na trasę I) + noclegi. Uczestnicy otrzymują świadectwa rajdowe i przejazd autobusem HiL.

W ramach: V RAJDU METALOWCÓW

KTG Oddziału PTTK HiL organizuje w dniach 27. V — 10. VI 1973 r. przejście trasy trzeciej — Bystrzyca Kłodzka — Świeradów, obejmującej odcinek sudecki do dużej odznaki GOT (ok. 340 pkt GOT). Koszt imprezy: wpisowe 30 zł + bony PTTK 180 zł +

noclegi. W trasie tej mogą wziąć udział tylko doświadczeni przyrady, od 18 lat, odpowiednio przygotowani do wędrowki górskiej Noclegi w warunkach turystycznych, w schroniskach

ROZPOCZYNA SIĘ KURS PRZEWODNIKÓW BESKIDZKICH I PRZODOWNIKÓW GOT

Jak już informowaliśmy, Oddział PTTK HiL organizuje kurs przewodników beskidzkich i przodowników GOT. Zajęcia rozpoczynają się w środę 10. VI o godzinie 17.30 w Klubie Turysty HiL, DMH, os. Stalowe 16 III p. Informu-

Pieńna sezonu zimowego. W sporcie wyczynowym, obok gier halowych, króluje tyżniarstwo i narciarstwo; kibice zaś najchętniej sięgają w tym okresie po szachy, warcaby, karty. Przypomnijmy sobie zatem, kiedy narodziły się wymienione dyscypliny i komu ich powstanie zawdzięczamy.

ŁYŻWY. Ich praojczyzną jest Północ. Narody skandynawskie używały w najdawniejszych czasach łyżew z kości zwierzęcych. Zmuszała do tego potrzeba szybkiego pokonywania dużych przestrzeni, pokrytych zlodowaciałym śniegiem bądź lodem. Do Europy trafiły łyżwy stosunkowo późno; dopiero w 19 w. Tu jednak od razu stały się zabawką.

Pierwotne łyżwy były stalowe, miały 30 cm długości a 3 mm szerokości. Jednakże w Polsce początkowo jeżdżono po prostu na wystruganych odpowiednio kawałkach drewna. cplądać dziś w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. *

Skąd my to mamy?

Pod koniec 19 w. weszły do użycia także łyżwy na kółkach, czyli wrotki, a za pionierów tego rodzaju tyżniarstwa uważa się Anglików. Warto dodać, że o ile łyżwy stalowe służą dziś wyłącznie sportowej rozrywce, to wrotki w wielu wysoko uprzemysłowionych krajach (np. Japonii) uważane są jako codzienny środek komunikacji miejskiej. *

NARTY są jeszcze starszym sprzętem. W muzeach Szwecji i Norwegii znaleźć można podobno egzemplarze sprzed 4000 lat, choć wcale nie tak bardzo różnią się od dzisiejszych. Są tylko szersze i... nierówniejsze długości. W czasach dawnych każda para nart składała się z jednej 3-metrowej i jednej 2-metrowej deski. Dłuższa służyła do wykonywania ślizgów, krótsza zaś do odbijania się.

Dzisiejsze narty ukazują się w bardzo wielu rodzajach i gatunkach, a do ich produkcji używa się już nawet włókna szklanego. *

SZACHY powstały w starożytnej Persji. Tak głosi przynajmniej legenda. Wynalazcą ich jest podobno dworzanin królewski, czyli dworzanin szacha. Pragnął znaleźć w ten sposób receptę na melancholię i frasunki swego pana. Nie omylił się; szachowi spodobała się ta gra, a pomysłowego dworzannina hojnie nagroził.

Tak naprawdę jednak wywodzi się grę z Indii Wschodnich i zwata się tam caturanga, co znacząco mniej więcej „czworaki oddziały wojska”. Z czasem rozwijała się i doskonalila, poszerzała o nowe kombinacje, stawała się coraz trudniejsza. W Europie rozpowszechnili ją rycerze powracający z pierwszych wypraw krzyżowych, a przypominała im chyba miniaturową wojnę bez przelewu krwi. Trzydziestu dwie figury, podzielone na dwa fronty stały z sobą bój.

A od kiedy my Polacy graliśmy w szachy?

Wykopaliska w Sandomierzu z 1962 roku odkryły figury szachowe ze schyłku XI w. Wykonane z jeleniego rogu zachowały się zupełnie dobrze. Znaczący to że jesteśmy pionierskim narodem europejskim, który tę grę uprawiał. Szachy te można

Warcabnicza miała w Polsce początkowo aż 10 rzędów, a więc 100 pól, pionków zaś 40, po 20 z każdej strony. Znano dwie szkoły grania: polską i francuską. Różnica dotyczyła sposobu zbijania. Pierwsza dopuszczała bicie w przód i w tył, druga — tylko w przód.

Pierwotne bierki wykonane były ze skóry, dopiero w XVI w. toczono je z bukszpanowego drewna, a nawet z hebanu. Król Stefan Batory grał kamiennymi warcabami.

Warcaby były dawniej grą hazardową, doprowadzały do pojedynków i procesów. *

KARTY do gry znane były już w starożytności na Dalekim Wschodzie. W Chinach i Japonii służyły do wróżb, dopiero przeniesione przez Arabów do Europy stały się rozrywką, której popularność przewyższyła inne.

Rozpowszechniły się na dworach królewskich, szczególnie francuskich. Uważano je za lekarstwo na... nerwy.

Po Francji największym uznaniem cieszyły się karty w Anglii, zwłaszcza wśród dam tamtejszej arystokracji. Ewolucja różnych odmian tej gry doprowadziła tu do ostatecznych kształtów dzisiejszego brzdka sportowego.

W Polsce zaczęto grać już w 15 w., a pierwszy komplet kart zrobił w 1499 r. niejaki Hanusz z Krakowa, przedstawiając króla na koniu, z berłem w ręku i z wasami a la Bolesław Chrobry. (ms)

X SPARTAKIADA PPB HiL

Po rozegraniu 9 dyscyplin X Spartakiady PPB HiL, w roku 1972 najlepszym zespołem okazał się i tytuł drużynowego mistrza zdobył zespół ZRS, który zgromadził 537 pkt. Drugie miejsce zdobyły wspólnie zespoły ZBM-2 i ZRW po 504 pkt. Trzecie OHP — 339 pkt., a czwarte ZRI — 143 pkt.

Komunikat

TKKF HiL zawiadamia, że 2-godzinne kursy pływania dla zaawansowanych, a także dla dzieci do lat 10, rozpoczynają się w środę (10.1.73). Zapisy przyjmuje TKKF HiL, bud. S, kl. C, pok. nr 321, tel. 43-37.

PTTK i stacjach turystycznych.

Chętni do wzięcia udziału w imprezie, dysponujący w tym czasie urlopem, proszeni są o zgłoszenie się do 20 stycznia 1973 w Biurze Oddziału PTTK HiL u kol. Czesława Anioła celem dokonania rezerwacji noclegów (bez wpłaty wpisowego z wyjątkiem trasy III, na którą należy wpłacić 130 zł). (jd)

SPORTOWCY KS HUTNIK



Mgr inż. Michał Szewczyk, siatkarz pierwszoligowego Hutnika. Foto S. Gawliński

Siatkarze przed trudnym zadaniem

Trzecią rundę rozgrywek mistrzowskich, siatkarze zakończyli na siódmym miejscu w tabeli z dorobkiem jednego punktu. W tej chwili wyprzedzają ostatni w tabeli zespół warszawskiego AZS-u lepszym stosunkiem małych punktów.

Dużo to czy mało ten jeden punkt? Trudno znaleźć odpowiedź na to pytanie. Jeden punkt to na pewno mało, ale gdy zaczniemy śledzić rozkład gier naszego zespołu, to okaże się, że do tej pory siatkarze mieli bardzo trudnych przeciwników. Na sześć spotkań tylko dwa zegrali we własnej hali. I to z mistrzem Polski, zespołem Resovii.

W tej sytuacji jeden punkt to naprawdę dużo. Tym bardziej, że zdobyty w spotkaniu wyjazdowym z zespołem Skry.

Jakie mecze oczekują siatkarzy w najbliższych spotkaniach? Teoretycznie łatwiejsze. Gramy bowiem z zespołami, które zajmują gorsze miejsca w tabeli, i które — co ważniejsze — reprezentują gorszą formę. Jest więc nadzieja, że najbliższe spotkania będą łatwiejsze dla naszego zespołu i pokażnie zwiększą nasz bilans punktowy.

Przerwę świąteczną w rozgrywkach siatkarze wykorzystywali na intensywny trening. Trening z perypetiami. Przerwa świąteczna, to również okres zabaw naszych najmłodszych, a do tego potrzebna jest również sala. Z braku właściwych pomieszczeń korzysta się z... hali sportowej Hutnika. Dlatego nasi siatkarze zmuszeni zostali do treningów w sali szkolnej.

Na domiar złego jeden z najmłodszych i najlepiej zapowiadających się zawodników Hutnika — Jerzy Kołodziejcki doznał kontuzji, a drugi — Jerzy Piwowar — zachorował. Zachorował również trener prowadzący zespół — Emil Siracki.

W tej sytuacji drugi trener zespołu — Wiktor Koberda, nie miał łatwego zadania. Mimo to robił co mógł, aby przerwa w rozgrywkach została wykorzystana jak najbardziej racjonalnie.

Najbliższym przeciwnikiem naszych siatkarzy będzie zespół Beskidu Andrychów. Mecz ten Hutnicy rozegrają na trudnym terenie w Andrychowie. Wywiezienie choćby jednego punktu od beniaminka rozgrywek będzie na pewno dużym i cennym osiągnięciem naszych zawodników.

Ale to będzie dopiero za tydzień. Przed siatkarzami jeszcze siedem dni treningu. Na pewno owocnego.

Turyści — hutnicy pożegnali rok 1972

Aktyw turystyczny Oddziału PTTK w hucie zakończył stary rok na tradycyjnej imprezie sylwestrowej i noworocznej. Ponad 150 turystów żegnało 1972 rok w malowniczych okolicach Szczawy, w pięknej, prawie wiosennej scenie stworzonej przez łagodną zimę.

Mimo tego w sylwestrowy wieczór odbył się — jak nakazuje staropolski obyczaj — kulg w wawozie Głębieńca na utrzymującej się na północnych stokach Beskidu Wyspowego, cienkiej pokrywie śnieżnej. Nie zabrakło oczywiście ognisk rozpalonych na polanach pośród lasu i pieczenia kiełbasy według najlepszych turystycznych wzorów.

Zrozumiałe, że humory dopisywały uczestnikom i było to zasługą nie tylko doskonałego powietrza górskiego lecz również zadowolenia z dobrej atmosfery wśród turystów hutników. Stworzyły ją nie tylko sukcesy osiągnięte przez naszą załogę w 1972 roku, ale również udany z pewnością sezon dla turystów, dalszy rozwój masowej turystyki, zwłaszcza wśród młodszych grup pracowników, korzystne perspektywy dla tej działal-

ności w nowym 1973 roku i w latach następnych.

W takim samym beztroskim i wesołym nastroju przebiegała następnie kolacja i zabawa sylwestrowa w pięknie udekorowanych salach restauracji „Kiczora”, urozmaicone m. in. występami góralskiej szonki. Brań turystyczna, dysponująca doskonałą kondycją nabyta podczas licznych rajdów i wycieczek, odczekała do białego rana.

W noworoczne przedpołudnie, w nadzwyczaj silnych promieniach słońca, grupy turystów spacerowały i zażywały słonecznych kąpiel (dosłownie) na lesistych zboczach doliny Szczawy. W godzinach popołudniowych pełni wrażeń i w doskonałych nastrojach powracali hutnicy w „rozśpiewanych autobusach” do domów.

Ta, ze wspaniałą udaną imprezą, jest przede wszystkim zasługą ofiarnej, społecznej pracy organizatorów: J. Flisa, T. Krzemieńskiego, T. Ducha, H. i R. Mikulskich, A. Flisa, U. Beres, Z. Szmita, J. Grybasa — pod niezawodnym kierownictwem Cz. Gawryłowa przewod. Komisji Turystyki Górskiej.

GŁOS MŁODYCH

Roczny bilans

Znacznie łatwiej mówić o osiągnięciach, wynikach całorocznej pracy, gdy dysponuje się konkretnymi liczbami, gdy mówi się o sukcesach produkcyjnych, gospodarczych... Znacznie trudniej o podsumowanie, jeśli w grę wchodzi kształtowanie osobowości człowieka w zespole i jego indywidualności. W takiej sytuacji znajdują się organizacje społeczne, stowarzyszenia, którym przypada działać w sferze psychiki ludzkiej. Do tego rodzaju ideowo-wychowawczych organizacji należy również ZMS, inicjujący wiele czynów, pośrednio oddziałujący na wyniki produkcyjne.

Dlatego też uroczyste zebra-

nia, które odbyło się kilka dni temu w Ognisku Młodych mające na celu podsumowanie działalności fabrycznej organizacji ZMS, wyglądało nieco odmiennie. Miałoby charakter prawie, że familijny. Po krótkim wystąpieniu przewodniczącego Zarządu Fabrycznego — Bronisława Pietronia, rozmowa przemieniła się w swobodną wymianę zdań. Wspomniano i oceniano pracę w zarządach zakładowych zupełnie o-
sobiście.

Dopelnieniem miłej imprezy był wieczorek taneczny w kawiarni „Violinka”. Do tańca grał młodzieżowy zespół muzyczny „Big-5”. (R)

Pod adresem Wydziału Komunikacji

30 września ub. roku pisaliśmy w „Głosie” o niebezpiecznie usytuowanym przystanku tramwajowym w os. Na Stoku. Niestety do tej pory, mimo iż od napisania notatki upłynęło już 3 miesiące, odpowiedzi od Wydziału Komunikacji nie ma żadnej.

Warto przypomnieć, o co właściwie chodzi. Przed kilkoma miesiącami (6 lub 7) przemieszczonego przystanku o ok. 150 metrów i to tak niefortunnie, że miały tu już miejsce niewielkie wypadki, ale i o cięższy nadal nie trudno. Wydział torów nie ma ochodnika, a jedynie wydeptana ścieżka, toteż rano czy wieczorem (najbardziej niebezpieczne godziny, bo jest ciemno) tłumy ludzi biegają tuż obok jadących z dużą szybkością wozów tramwajowych. Niech się tylko ktoś potknie i nieszczęście gotowe.

Dobrze zakończyli rok

Mieszkańcy osiedla Willowego wraz z aktywnym osiedlowym zamknęli ubiegły rok czynnymi społecznymi niebagatelną sumą przekraczającą ponad 172 tys. zł, co daje na statystycznego mieszkańca ponad 800 zł. Osiedle zmienia swój wygląd. Zaniedbane przez kilka poprzednich lat, teraz odrabia zaległości.

W osiedlu posadzono ponad 8 tys. szt. krzewów żywopłotu oraz ponad 5 tys. innych krzewów ozdobnych. Zniwelowano ponad 100 m² ziemi. Niezliczoną ilość kwiatów posadzono

przed blokami. Nie sposób jest wliczyć wszystko co wykonali mieszkańcy. Pozytywnie ubierałoby się kilkadziesiąt.

Duże zasługi w czynach społecznych w osiedlu mają następujący mieszkańcy i aktywni osiedlowi: małżeństwo Marla i Marian Brzeziński, Euzebia Pawlik, Irena Kostecka, Władysław Kolodziejski, Ryszard Kwiatkowski oraz Tadeusz Satora.

Wymienieni mieszkańcy za swą pracę otrzymali dyplomy, nadane im przez Prez. DRN w Nowej Hucie. (S.B.)

korespondent

Niebogaty ale wierny to przyjaciel — rozpoczyna swoją wypowiedź dyrektor naczelny Szpitala im. Zeromskiego w Nowej Hucie dr med. Stanisław Wilkoń. Nasza przyjaźń — kontynuuje — trwa już kilka lat. Wiemy, że na haperowców można zawsze liczyć. Ilekroć poprosimy o pomoc, nawet jeśli wymaga ona kilku dni pracy, tylekroć ją otrzymujemy.

Z niezwykłą serdecznością o współpracy z Zakładem Remontów Hutniczych mówili i inni panowie w białych fartuchach. Zwiedzamy Oddział Chirurgii Urazowej. W jednej z sal leżą pacjenci ze szczególnie trudnymi przypadkami chorobowymi. Są „przykuci” do łóżka i swojej sali. Z obawy o infekcję zabroniono im opuszczać pokój. Dlatego tutaj właśnie umieszczono telewizor, którym remontowcy odbarowali chorych. Uprzejmnia on co nieco popołudnia i długie wieczory. Obok w sąsiedniej sali znajduje się trzech młodych chłopców, którzy w miarę sprawnie poruszają się na wózkach. Jeszcze do niedawna każdy z nich korzystał kolejno z łóżka obrotowego, które wykonał pracownik Wydziału Piecowego ZRH.

Dwa takie łóżka — wyjaśnia zastępca ordynatora Chirurgii Urazowej, lek. med. Ryszard Broniek, które otrzymaliśmy z ZRH, wykorzystujemy dla pacjentów z urazami kręgosłupa i uszkodzeniem rdzenia kręgowego, w przypadkach silnego poparzenia. Łóżka są tak skonstruowane, że można zmieniać pozycję chorego. Doktor Broniek na zakończenie rozmowy jeszcze dodaje z wielkim uznaniem, że zakład bardzo troszczy się o swoich pracowników. Gdy tylko któryś z nich przebywa w szpitalu, namiętają o nim koledzy. Nie-

malże codziennie bywa odwiedzany. A przy wszystkich uroczystościach zakładowych pamięta się również o chorym koleździe.

Wędrujemy na Oddział Wewnętrzny. Akurat odbywa się poranny dyżur. Korzystamy z momentu zaabsorbowania lekarzy i pielęgniarek i „wzderamy się” do nowo organizowanej sali. Na ścianach zainstalowano długie stalowe szyny. Doprowadzono tu również wszel-

Niebogaty ale wierny...

kie, niezbędne instalacje. Po „szynach” można będzie przesuwać swobodnie aparaty niezbędną do badań i zabiegów wobec chorych ze szczególnymi przypadkami — zawałcy etc. To też wyprodukowali koledzy z Wydziału Piecowego — informuje towarzyszący mi społeczny, wydziałowy inspektor pracy — Tadeusz Nowak. Sporo też natrudził się przy umocowywaniu szyn. Ale efekty są, dodam, widoczne na każdym kroku.

Odwiedzamy jeszcze Oddział Chirurgii Dziecięcej. Schorowane maluchy wyglądają z łóżeczek. Dla nich pobyt w szpitalu jest szczególnie przykry. Oddalone od rodzinnego domu niełatwo znoszą rozłąkę. Ci najmniejsi pacjenci wymagają pielęgnacji, dużo troski. Czas leczenia dłuży im się niepomier-

Premie ubezpieczeniowe dla noworodków

Nie każdy zapewne wie, że Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi ubezpieczenie w zakresie zaopatrzenia dzieci, mające na celu udzielenie pomocy materialnej dziecku z osiągnięciem wieku dojrzałości, w okresie studiów wyższych i tworzenia własnego ogniska rodzinnego. Celem jak najszerszego rozprowadzenia tego ubezpieczenia, wzorem lat ubiegłych, również w br. PZU postanowił ufundować 2 premie dla noworodków urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 roku, w formie ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci.

Wśród dzieci urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 i zgłoszonych do PZU, zostaną rozlosowane dwie bezpłatne polisy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci na sumę po 20.000 złotych.

Suma 20.000 złotych będzie wypłacona z chwilą osiągnięcia przez dziecko dwudziestego roku życia, tj. w dniu 2 stycznia 1993 roku.

Ponadto PZU ufundował dla wszystkich zgłoszonych dzieci, urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 roku, premie w formie polis ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci na sumę po 20.000 zł, ze składką opłaconą

za pierwsze trzy miesiące 1973 roku.

Do tych rodziców PZU zwraca się z prośbą, aby utrzymali to ubezpieczenie w mocy poprzez dalsze opłacanie składek, co zabezpieczy ich dzieciom środki materialne w chwili usamodzielnienia się.

Zgłoszenia dzieci urodzonych w dniu 1 stycznia 1973 roku należy nadsyłać do dnia 20 stycznia 1973 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Centrala, Warszawa, ul. Traugutta 5a. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko oraz datę urodzenia ojca i matki dziecka, dokładne miejsce zamieszkania, imię i nazwisko dziecka. Należy dołączyć akt urodzenia wystawiony przez Urząd Stanu Cywilnego. O przyznaniu premii rodzice dziecka otrzymają zawiadomienie wraz z polisą PZU. Uwaga: PZU prosi o nadsyłanie zgłoszeń tylko tych dzieci, które urodziły się w dniu 1 stycznia 1973 r. Inne zgłoszenia nie będą brane pod uwagę. Zgłoszenia dzieci nadesłane po 20 stycznia 1973 nie będą brały udziału w losowaniu premii. (jd)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Aby odpowiedzieć na pytania „zainteresowanego czytelnika” musiałam zasięgnąć informacji u wielu osób. W sprawie pierwszej, dotyczącej przechowywania ziemniaków w suchej, ciepłej, bez odpowiedniej wentylacji piwnicy, nikt z kompetentnych nie mógł mi podać radykalnego sposobu, który gwarantowałby utrzymanie ziemniaków przez dłuższy okres czasu w stanie świeżym. Ziemniaki dobrze przechowują się w pomieszczeniach o temp. 8-10 st. C. — przy temperaturze wyższej, marszczą się i wędzną. Piwnice w blokach ogrzewanych c.o. przeważnie są bardzo ciepłe i w tych warunkach pewne dodatnie efekty można osiągnąć układając ziemniaki na piasku i przesypując je warstwą piasku. Najlepiej jednak nie gromadzić w piwnicach zbyt wielkiej ilości tego typu produktów.

Znane są wypadki hodowania na terenie działek świni, w związku z tym „czytelnik” pyta czy istnieją zarządzenia lub nakazy odnośnie tej sprawy. Odpowiedź na drugie pytanie znalazłam w Regulaminie Pracowniczego Ogrodu Działkowego, zatwierdzonego uchwałą Prezydium Rady Związków Zawodowych z dnia 1 lipca 1965 r. (który powinien posiadać i znać

każdy użytkownik działki). Na stronie 27, w punkcie 6 paragrafu 64, można przeczytać, że: „działkowcom zabrania się chowu gęsi, lisów, kóz i świń”. Następnie, cytuję paragraf 51 (str. 22) „w wypadku naruszenia postanowień regulaminu i zarządzeń władz ogrodu oraz niedopełnienia obowiązków członka POD stosowane będą przez zarząd ogrodu w stosunku do winnych naruszeń: upomnienia, nagana oraz wykluczenie z ogrodu”.

Z wyżej przytoczonych cytatów z regulaminu wynika, że wszyscy trudniący się na terenie działek, obowiem, świń i innego większego inwentarza, dopuszczają się wykroczeń, które podlegają sankcjom karnym egzekwowanym przez zarząd pracowniczy ogrodu działkowych. Uzupełnieniem poruszanego tematu jest paragraf 65 (str. 27) Regulaminu POD, który mówi, że: „Działkowiec może prowadzić na działce — za zgodą zarządu w określonych warunkach, w ograniczonych ilościach — chów drobnego inwentarza (kury, króliki — mój dopisek) oraz w małym zakresie (maksymalnie 3 ule) — hodowlę pszczół, ustawiając ule w środku działki i otaczając je żywopłotem...” (Kj)

Wkrótce eliminacje finałowe

W poszczególnych Kolach ZMS już odbyły się eliminacje wstępne Turnieju Wiedzy Politycznej. Aktualnie finałowych podsumowań dokonuje się na szczeblu Zarządów Zakładowych. Następnie 3-osobowe drużyny, wyłonione w trakcie zmagania na terenie poszczególnych ZZ przystąpią do eliminacji na szczeblu Huty im. Lenina. Najlepsi zaś będą reprezentowali hutniczą młodzież w eliminacjach krajowych.

Dodać należy, że Turniej Wiedzy Politycznej pod nazwą „Czas naszego działania” zorganizowano z inicjatywy naszego Zarządu Fabrycznego.

Ma on na celu popularyzację wiedzy o ruchu młodzieżowym o chlubnych dziejach ZWM, ZMP. Jest więc dla młodzieży dobrą okazją do uzupełnienia wiadomości, bliższego poznania działalności tych organizacji. (R)

Interesujący przegląd przeszroczy

W dniach 11-13 bm. odbędzie się w Klubie Turysty HiL (ul. Bulwarowa 16, Dom Młodego Hutnika, III p.) przegląd przeszroczy o tematyce turystycznej. Początek projekcji o godzinie 18.00. Organizatorzy zapraszają aktywnie PTTK HiL na tę ciekawą imprezę. (jd)

WYNIKI ANKIETY — APELU Komisji Ochrony Przyrody

W listopadzie ub. r. Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK HiL opracowała i rozprowadziła wśród aktywnych turystycznych ankiet-apel dotyczącą nieorganizowania masowych imprez turystycznych w parkach narodowych. Celem ankiety był sondaż opinii aktywnych na temat powyższego problemu.

Stanowisko w sprawie ankiety zajęło 43 działacze reprezentujących: Zarząd i Biuro Oddziału PTTK HiL, Komisje i Kluby Oddziałowe oraz Strażnicy Ochrony Przyrody. 40 osób na 43 oceniając ankietę poparło jej treść. W ramach opinii o ankiecie padło kilka ciekawych wniosków. Oto trzy z tych wniosków: ● Bardziej szkodliwe od masowych imprez w parkach są wycieczki szkolne oraz niekontrolowane wycieczki zbiorowe. ● Istotną sprawą jest jednorazowa wielkość ruchu turystycznego na danej imprezie masowej. ● Działanie wychowawcze i nauczanie turysty kultury na szlaku to droga, w kierunku której powinny iść wysiłki aktywnego organizującego ruch turystyczny.

Na podstawie opinii aktywnych (korespondent)

oraz dodatkowych wniosków dotyczących ankiety — Komisja Ochrony Przyrody zaproponowała ponowne przeprowadzenie jej treści oraz rozesianie nowej wersji ankiety z ramienia naszego oddziału do aktywnych wszystkich zakładowych oddziałów PTTK w Polsce. Zmiana treści ankiety polegałaby na:

Stwierdzeniu, że największy efekt w ochronie parków narodowych osiągnąć można na drodze profilaktycznej — propagandowej (rozwoj działalności ruchu ochroniarskiego w Oddziale, powołanie Komisji Ochrony Przyrody, Koła Ligi Ochrony Przyrody, rozprawianie propagandy itd.).

Też, że wyszkolony aktywny turystyczny oraz Strażnicy Ochrony Przyrody w danym Oddziale winni kontrolować prawidłową działalność dotyczącą organizowania przez Komisje i Kluby Oddziału — imprez w parkach narodowych.

Ustaleniu górnej granicy liczby uczestników imprez, powyżej której imprezy masowe w parku narodowym nie należy organizować.

ANDRZEJ MATUSZCZYK (korespondent)

Aurelia radzi

Okres Nowego Roku i karnawału jest również sezonem na potrawy z ryb. Poza tradycyjnymi już, smażonymi filekami, jest wiele różnych starych sposobów pozwalających na przyrządzenie z ryb potraw o nieporównywalnym, wykwintnym smaku. Z pozycji, która obecnie uchodzi za „białego kruka” tzn. z książki kucharskiej Lucyny Cwierzakiewiczowej wybrałam dla naszych Czytelniczek przepis na karpia, leszcza, lub łina na szaro, (ten również podaje w piśmowni oryginalnej).

„Karpia można gotować z łuską lub bez łuski, amatorowie uważają, że pod łuską kryje się najlepsza tłustość, lecz nie można tego nazwać eleganckim podaniem. Należy pamiętać aby zakłuszy karpia przy ogniu, wszystką krew o ile można spuścić w ocet solony i przygotowany, krew bowiem potrzebna jest do sosu. Oczyszczony i pokrajawszy go na dzwona, posolic wraz z mleczkiem, które jest bardzo smaczne; mleczaki są zawsze tłustsze i lepsze. Tymczasem ugotować wlozszczyne w wodzie lub piwie, to jest pietruszkę, seler, por, marchew, wrzucić w ten smak jeden grzyb, parę cebul, pieprzu, angielskiego ziała; tym smakiem zalać rybę w rondelku, kładąc głowę na spód, wrzucić cytrynowej skórki, kawałek skórki od chleba żytniego i ugotować na mocnym ogniu. Osobno zaś zagotować do zrumienienia żyłkę masła z żyłką maki, rozprowadzić smakiem, w którym się ryba gotowała, dolawszy do smaku kieliszek wina francuskiego i sok z pół cytryny; zaprawić, to jest wymieszać z krwią od karpia, włożyć parę kawałków cukru i żyłkę palonego karmelu; wspaniale wybranych z pestek rodzynki, wysadzić sos żeby był gęsty, ułożyć karpia na półmisku, ubrać plasterkami cytryny, rodzynkami i polać sosem, które-

go powinno być sporo, gdyż jest bardzo smaczny. Tak samo robi się leszczę i łina na szaro. Doskonale smakują wrzucone w sos winie marynowane z octu. Można też w zrobiony sos jak wyżej ułożyć surowe dzwona i dusić, od razu będzie bardzo smaczny”.



Przyłęgające, jak gdyby nieco za ciasne sweterki z rękawami, spod których wychodzą rękawy bluzek z innego materiału, stały się przebojem obecnej sezonu. Trudno powiedzieć czy to jest praktyczne lub ładne... Jest to po prostu nowość, której do tej pory nie było.

H. ROSIEK

Pracy chałupniczej dla kobiet – wciąż mało

Liczba nowohuckich kobiet, poszukujących pracy w systemie nakładczym ma od lat wyraźną tendencję zwyżkową. Popyt na pracę chałupniczą zawsze znacznie wyprzedzał jej podaż, która mimo dużych wysiłków ze strony władz dzielnicy, ciągle jest nieproporcjonalnie mała. Dzieje się tak, m. in. dlatego, że spośród 7-miu spółdzielni pracy działających na naszym terenie, tylko dwie zatrudniają chałupników. Są to „Aktywizacja” i „Rzemiosło”. Zgłaszają one rocznie nie więcej jak 30 miejsc, z czego absolutna większość, to propozycje dla szwaczek posiadających własne maszyny.

Dążąc nieustannie do rozwiązania problemu pracy dla kobiet w systemie nakładczym, Prezydium DRN podejmowało dotąd wiele słusznych decyzji. Jedną z nich dotyczyła uru-

chomienia w Nowej Hucie oddziału branży metalowej Zakładu wytwórczego PTTK „Foto-Pam”. Miano go uruchomić w IV kwartale ub. roku. Planów jednak nie wykonano. Powodem fiaska, jest niewyprovadzenie się na czas z lokalu w os. Ogrodowym, dotychczasowego jego użytkownika – Krakowskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska”.

Konsekwencją niewykonania przez wyżej wspomnianą Spółdzielnię postanowień, to nie tylko dalsze pozostawanie bez pracy około 130 kobiet, lecz i znaczne opóźnienie terminu rozpoczęcia przez PTTK „Foto-Pam”, działań na rzecz wybudowania w Nowej Hucie ze środków własnych, zakładu produkcyjnego dla 300 kobiet. Miałyby on powstać w osiedlu Mistrzejowice. Warunkiem jego wybudowania, miało być

właśnie uruchomienie wspomnianego oddziału.

Zyskane ostatnio w DRN informacje w tej sprawie, są nadal dość optymistyczne. Wynika z nich, że oddział metalowy „Foto-Pamu”, mimo wszystko, będzie uruchomiony. Nastąpi to nie później, jak w pierwszym kwartale br. Zatem można mieć nadzieję, że również zakład produkcyjny w os. Mistrzejowice, zostanie wybudowany bez nadmiernych opóźnień.

Ale żeby nadzieja nie pozostała tylko nadzieją, wydaje się wskazane wyczulić na te sprawy wszystkich zainteresowanych. (OKT.)



8 stycznia, o godz. 17-tej, w Teatrze Ludowym, odbędzie się koncert laureatów VII Konkursu Piosenki Żołnierskiej. Na zdjęciu mgr Jan Bugajski (ZBoWiD) składa gratulacje zdobywcom nagrody specjalnej za piosenkę o tematyce żołnierskiej. Napisali ją Adam Żarnowski i Ludwik Czech. Po środku — Danuta Rożdżyńska, podwójna laureatka tegorocznego Konkursu. (okt.)



„Akordeon w muzyce poważnej i rozrywkowej”

Taki tytuł nosić będzie ogólnodzielnicowy konkurs akordeonowy organizowany przez Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w osiedlu Tysiąclecia oraz Redakcję „Głos Nowej Huty”. Założenia konkursu dążą do umożliwienia wszystkim miłośnikom (amatorom) tego instrumentu udziału w szlachetnym współzawodnictwie. Dotyczy to zarówno tych, którzy traktują grę na akordeonie amatorem, jak i uczniów szkół muzycznych.

Jednym z ważnych aspektów konkursu jest podnoszenie poziomu nauczania, upowszechnianie wartościowych pozycji repertuarowych a wreszcie ukazanie waleń akordeonu jako instrumentu artystycznego. Instrument ten obecnie przeżywa swój renesans i coraz częściej spotyka się go w zespołach propagujących muzykę poważną i rozrywkową.

A oto warunki uczestnictwa w konkursie, który przeprowadzony będzie w dwóch kategoriach: uczniów szkół muzycznych i uczniów ognisk muzycznych, domów kultury i świetlic.

Uczestnicy konkursu wykonują program dowolny przedstawiony przez kandydata, zawierający trzy utwory, w tym dwa rozrywkowe i jeden o charakterze poważnym. W programie należy uwzględnić kompozytorów polskich i rosyjskich. Eliminacje przy udziale publiczności odbywać się będą od stycznia do maja, w ostatnią środę każdego miesiąca. Z każdej eliminacji wytypowanych zostanie dwóch najlepszych uczestników konkursu, którzy zobowiązani są do udziału w koncercie laureatów.

Program przedstawiony przez kandydata nie może przekraczać 10 minut i musi być wykonywany z pamięci.

Laureaci konkursu otrzymają dyplomy uczestnictwa i nagrody rzeczowe.

W skład jury będą powołani wybitni fachowcy akordeoniści oraz działacze ruchu kulturalnego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat DKDiM os. Tysiąclecia 15 w godz. 15—20, tel. 449-85.

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w Konkursie uczniów szkół muzycznych oraz ognisk muzycznych, domów kultury i świetlic. (t)



Przy domu Kultury dla Dzieci i Młodzieży im. J. Korczaka (os. Zgody), działa kilkanaście różnych rodzajów zespołów i kółek zainteresowań. W ich skład wchodzi również pracownia rękodzielnictwa, gdzie dziewczęta pod fachową opieką instruktorki, uczą się kroju, szycia i robótek dzwierskich. Pracownia czynna jest w każdy dzień powszedni, w godz. od 15 do 19. Warto o tym wiedzieć i skorzystać. (okt.)

Hodowlany sukces nowohucian

Nie tak dawno temu, donosiliśmy o dużym sukcesie nowohucian w konkursie na recenzję plastyczną. Dziś następna wiadomość o kolejnym sukcesie. Tym razem w dziedzinie... hodowli kanarków.

Co przeciętny człowiek wie o kanarku? Niestety — niewiele. A o kanarkach można rozprawiać bez końca. Tak przynajmniej twierdzą hodowcy tych skrzydlatych śpiewaków.

Zrzeszeni w Nowohuckim Oddziale Rejonowym PZHK, rokrocznie urządzają wystawy swoich pupilów. Ostatnią ogólnopolską, odbyła się w pierwszej połowie grudnia ub. roku, w Kra-

kowie. Zaprezentowano na niej kilkaset sztuk, zwycięzców w konkursach rejonowych. Na wystawie największą sensację wzbudzały kanarki koloru... błętego, pomarańczowego, brązowego, kasztanowego, cytrynowego oraz tzw. izabeli złote, srebrne i ognistoczerwone.

W bardzo silnej konkurencji, nowohuccy hodowcy, zdobyli drużynowo trzecie miejsce. Przyniosły do tego przede wszystkim kolekcje Bronisława Kłyasa i Andrzeja Michalezyka. Ponadto w Ogólnopolskiej wystawie, „uczestniczyli” kanarki Leopolda Czeredy, Jana Gałewskiego, Jana Karamary i Stanisława Radwanka.

Fot.: O. HUTNICKI

Na ogólnopolskiej wystawie kanarków.



Kronika kulturalna

Wyeksponowane aktualnie w salonie TPSP przy al. Róż, prace malarskie Ewy Schulze-Knabe, artystki z Drezn, mają wszelką szansę, aby spodobać się każdemu. Utrzymane w ciepłych kolorach i realistycznym stylu, dostarczają oglądającemu całe mnóstwo przyjemnych skojarzeń.



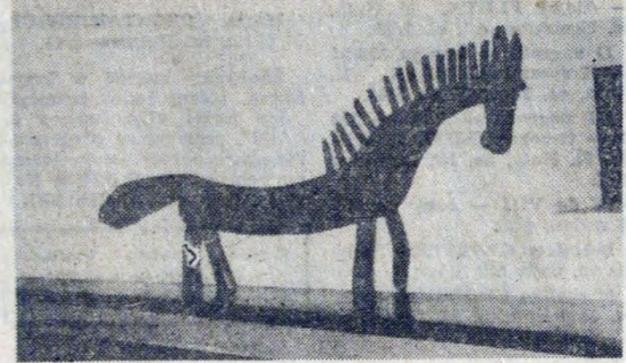
Artystkę interesują przede wszystkim dwa tematy: portret i pejzaż, a osiąga w jednym i drugim, bardzo dobre artystyczne wyniki.

Warto też wiedzieć, że Ewa Knabe jest artystką-działaczką. Już od lat młodzieżowych (urodzona w 1907 roku) związała swój los z ugrupowaniami politycznymi na rzecz socjalizmu. Za to, oraz za późniejszą działalność w szeregach Komunistycznej Partii Niemiec, przebywała w obozie koncentracyjnym, a następnie, w procesie pokazowym, skazana na dożywotnie więzienie. W tym samym procesie, jej mąż, również malarz — komunist, skazany został na karę śmierci, którą wykonano. Było to w 1941 r.

Na zdjęciu, jeden z portretów wystawianych w nowohuckim salonie.

Z całą przyjemnością, pragnę odnotować w dzisiejszym „Notatniku” również wystawę rzeźby ludowego artysty — Antoniego Taborowicza z Woli Libertowskiej. Oryginalne rzeźby, oglądaliśmy w kawiarni Zakładowego Domu Kultury HiL, w os. Górali.

Widoczny na zdjęciu oryginalny rumak, to właśnie jedno z dzieł ludowego artysty.



CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT Duża Sala do 8 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Tyłko dla orłów” produkcji angielskiej, doz. od lat 14, od 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wesele” premiera filmu prod. polskiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 5 do 9 bm. godz. 15, 17 i 19 „Na samym dnie” produkcji NRF, doz. od lat 18, od 10 do 12 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Horyzont” produkcji węgierskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID Duża Sala od 5 do 7 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ktoś za drzwiami” produkcji francuskiej, doz. od lat 18, od 8 do 10 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Lekcja odwagi” produkcji czeskiej, doz. od lat 14, od 11 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dom wampirów” produkcji angielskiej, doz. od lat 14.

SWIATOWID Mała Sala od 4 do 7 bm. godz. 15.30 i 19.00 „Walka o Rzym”, produkcji rumuńskiej, doz. od lat 14, od 8 do 10 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zabijcie czarną owcę” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Jestem niewiernym mężem” produkcji francuskiej, doz. od lat 18.

TEATR LUDOWY 6 bm. godz. 19.15 „Kłeska”, 7 bm. godz. 11 i 15 „Dzieci pana

majstra” (bajka), 8 bm. teatr nieczynny, 9 bm. godz. 18.00 „Dzieci pana majstra”, 10 bm. godz. 17.00 „Kłeska”, 11 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary”, 12 bm. godz. 17.00 „Kłeska”.

TELEWIZJA

6—12 BM.

PROGRAM I

SOBOTA — I: 9 Teleferie, 10.10 Kasia Ballou — film fab. 12.30 Sprawozdanie z międzynarod. konkursu skoków narciarskich Turniej 4-ch skoczni, 15.30 Kronika, 15.50 Redakcja szkolna zapowiada, 16.05 Teleferie, 16.30 Dziennik, 16.40 II TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci — 17.50 Z kamerą wśród zwierząt, 18.20 Rozmowy o księżkach, 18.35 Godzina Orfeusza, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Kasia Ballou — film USA, 21.50 Dziennik, 22.10 Interclub z NRD, 23 Wład. sportowe i sprawozdanie z konkursu skoków narciarskich.

NIEDZIELA: 7.45 Kurs rolniczy, 9.00 Dla mł. widzów: Teleranek, 10.20 Wesołe miasteczko — film, 1.00 Sprawozd. magazyn sportowy, 13.00 Dziennik, 13.15 Gra Orkiestra TV Katowice, 13.40 Przemiany, 14.10 Komedja muzyczna, 15.00 W klubie, 15.40 Pieśń nie zna granic, 16.10 Pojedynek, 17.00 Kryteria — fel. Wł. Loranca, 17.10 Z cyklu: W starym kinie, 18.30 „Dama z pie- skiem”, 19.10 „Siadami Rumcajsa”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Chłopi” — „Bór”, 22.25 PKF, 21.05

Ang. program rozrywk. 21.50 Magazyn sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.25 Echo stadionu, 17.50 Panorama Rzeszowska, 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: „Diabelski Zawód” — Russell O’Neil, 21.35 Reportaż filmowy, 21.55 Dziennik, 22.15 Popularne arie operetkowe śpiewa Barbara Nieman.

WTOREK: 9.00 Chłopi — Bór, 16.15 Dziennik, 16.25 Telewizja młodych, 17.55 Trzydziestolatki, 18.25 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Hogo-Fogo Homolka — film, 21.25 Kontakt, 21.55 Bułgarski program rozrywkowy, 22.15 Dziennik.

SRODA: 8.35 Hogo — Fogo Homolka — film, 9.55 Historia dla klas VII, 10.55 Wychowanie plastyczne, 12.00 Międzynarodowy Konkurs Skoków Narciarskich o Puchar Przyjaźni, 14.20 Mechanizacja rolnictwa, 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 17.35 Informacje — towary, propozycje, 17.55 Sylwetki X Muzy, 18.25 Kronika, 18.45 Starty — publiczność młodzieżowa, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Studio-63 Mirosław Żuławski — „Opowieść mojej żony”, 20.20 Słynne ucieczki, 21.15 Świat i Polska, 21.50 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, 22.25 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe.

CZWARTEK: 8.30 Słynne ucieczki, 12.45 Język polski dla klas II-IV lic, 14.00 Matematyka w szkole, 16.10 Kronika, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z bratkiem, 17.45

PKF, 17.55 ZSRR — 50 — Estońska SRR, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Porwanie — film, 21.45 Program ekonomiczny, 22.15 Ekspres nr 17, 22.45 Dziennik.

PIĄTEK: 8.10 Porwanie — film, 9.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie i techniczne dla klas VII — VIII, 11.55 Chemia dla klas VIII, 12.25 Międzynarodowy Konkurs skoków narciarskich o Puchar Przyjaźni, 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Para na Telewizji, 17.25 Nie tylko dla pań, 17.45 Spotkanie ze Stanisławą Celińską, 18.15 Turystyka i wypoczynek, 18.25 Kronika, 18.45 Za kierownicą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Film dokumentalny, 21.00 Panorama Tygodnia, 21.40 Teatr TV: Iwan Gonczarow — „Zwyczajna historia”, 23.00 Dziennik, 23.20 Wiadomości sportowe.

POGODA

PO DŁGIM okresie słońca w czwartek zachmurzyło się i miejscami wystąpiły opady marnącej mżawki. Nad Polską przemieszczał się w kierunku południowo-wschodnim front chłodny związany z niżem nad północnego Uralu. Od zachodu rozbudowuje się wyż nad Francją. W związku z taką sytuacją w najbliższych dniach możliwe są opady śniegu, deszczu ze śniegiem lub mżawki. Temperatura będzie mieć tendencję spadkową, najwyższa w ciągu dnia będzie się wahać od 0 do -5 st., w nocy spadki temperatury do -10 stopni i niżej. W nocy i rano miejscami mgły.

Młodzi sportowcy na start!



Rzuty piłką do kosza, to jedna z konkurencji imprezy



Przed startem do jednej z konkurencji sportowych.



Któż nie zna „pana Stasia” z kasyna HIL? Właśnie przed kilku dniami p. Stanisław Radziawski wstąpił w związek małżeński. Z tej okazji w imieniu konsumentów — życzymy dużo szczęścia, zdrowia i zadowolenia!
Fot. J. BROŻEK

Pod takim hasłem odbywały się w dniach 2, 3 i 4 stycznia imprezy sportowe w hali KS Hutnik. Brała w nich udział młodzież szkół

odbedzie się wielka impreza artystyczna pn. „Zimowy Karnawał”, a laureatom licznych konkursów zostaną wręczone nagrody i wyróżnienia. Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych!

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



A to „żywy bieg tacek”. Było przy tym wiele dopingu i śmiechu widzów.

podstawowych z Nowej Huty. Startowało 7 drużyn z klas od V do VII. Do finału zakwalifikowały się dwie drużyny ze Szkoły nr 81 i jedna ze Szkoły nr 103. Finał wygrała drużyna ze Szkoły nr 103.

Imprezę tę przygotował Dział Socjalny HIL przy współudziale Wydz. Oświaty Prez. DRN Nowa Huta i KS Hutnik. Zabawy i konkursy prowadzili mgr Stanisław Daniłło, Teresa Balkowska i Marek Klaczak.

W dniu 7 stycznia o godz. 18 w hali sportowej KS Hutnik



Zadanie niby proste, ale trzeba się spieszyć...



Kibice na trybunach pomagają w walce swym kolegom.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Honorowe Krwiodawstwo

Filatelistów kolekcjonujących znaczki o tematyce czerwokrzyżskiej zainteresuje z pewnością będąca jeszcze w obiegu seria znaczków libańskich wydana z okazji 100-lecia Czerwonego Krzyża. Seria ta to pięć znaczków przedstawiających honorowe krwiodawstwo. Podobne — pięciocznarkowe emisje ukazały się również w Bułgarii i Mongolii.

NA EKRAŃACH NOWEJ HUTY

„KTOŚ ZA DRZWIAMI”
REŻYSERIA: NICOLAS GESSNER
PRODUKCYJA: FRANCUSKO-WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, 5—7 BM.

Film Gessnera jest jeszcze jedną wersją tematu „zbrodni doskonałej”, wykonanej cudzymi rękami. Reżyser, który przez kilka lat przebywał w USA, pracując w największych wytwórniach filmowych jako scenarzysta, miał okazję przyrzec się amerykańskiej kuchni filmowej oraz „filmowej strawie codziennej obywateli USA”. W filmie „Ktoś za drzwiami” chciał dać europejski odpowiednik tej strawy. Niewątpliwym atutem filmu jest udział trójki znakomych aktorów amerykańskich: Anthony Perkinsa, Charlesa Bronsona i jego żony Jill Ireland.

Film jest barwny i dubbingowany.

„LEKCJA ODWAGI”
REŻYSERIA: DUSAN KLEIN
PRODUKCYJA: CZECHOSŁOWACKA
KINO: „ŚWIATOWID” 8—10 BM.

Drugi film młodego reżysera czeskiego Dusana Kleina opowiada o niemieckim profesorze, który po dojściu Hitlera do władzy osiedlił się w Szwajcarii i w czasie wojny oddał nieocenione usługi wywiadowi alianckiemu. Grającemu główną rolę czeskiemu aktorowi Karelowi Högerowi — partneruje Leon Niemczyk w roli agenta brytyjskiego.

„Bohater — jak stwierdza reżyser — nie jest żadnym agentem 007 czy doktorem Sorge, jest to amator, który do swej roli drobego kółka w machinie szpiegowskiej podchodzi trochę jak ślepy do skrzypiec. Gdybyśmy chcieli pokazać w filmie dzieje sławnej postaci, byłibyśmy od razu związani realiami, popychającymi nas w kierunku jakiegoś półdokumentu. Filmy tego typu rzadko udają się twórcom, którzy na te życia postaci rzeczywistej, tworcą zazwyczaj zupełnie nową historię. Ale i nasz fikcyjny Lenz miał swój pierwowzór. Nazywał się Rössler, zmarł w 1958 roku, a ponieważ nikt go nie znał, niektoż historycy twierdzą, że był największym szpiegiem drugiej wojny światowej.

Do dziś nie wiadomo, kto mu przekazywał informacje. Rössler nie zdradził tej tajemnicy nawet po wojnie. Wymienia się dziesięciu ludzi z niemieckiego sztabu generalnego. W filmie tym brakującym ogniwem jest generał Strobach, człowiek, który cieszył się bezgranicznym zaufaniem Hitlera, ponieważ ocalił mu życie na froncie.

Film jest czarnobiałym, opracowany w napisach.

ZAKUPILIŚMY

„Czekamy na ciebie, chłopcze” — uzbeki film R. Batoryrowa o młodym robotniku z dużego zakładu produkcyjnego, który stykając się z różnorodnymi przejawami życia dorosłych, próbuje pozostać wiernym swym młodzieńczym ideałom.

„Wilk morski” — dwuczęściowa adaptacja popularnej powieści Jacka Londona. Realizację filmu rozpoczął znany reżyser niemiecki Wolfgang Staudte, a ukończyli go twórcy rumuńscy — Sergiu Nicolaescu i Alecu Croitoru.

„Śladem czarnej dziewczyny” — jugosłowiański dramat obyczajowy. Historia nieudanego związku prostytutki i młodego kolejarza. Jej powrót po ślubie do dawnego „zawodu”, doprowadza do krwawej tragedii. (dr)

Anegdota

Poznański profesor wydziału rolnictwa Zygmunt Pietruszyński przyjaźnił się z prawnikiem i filozofem Czesławem Znamirskim, co nie przeszkadzało jednak robić mu ciągle na złość i kpić z poglądów przyjaciela. Pietruszyński miał psa, którego wyuczył następującej sztuki: ilekroć przychodził Znamirski, na rozkaz „Pikuś, pokaż, co to jest filozofia!”, pies pokazywał — krecił się koło własnego ogona...

„Człowiek — Świat — Polityka”

Czesław Kozłowski — „Historia polskiego ruchu robotniczego” — jest to podręcznik dla potrzeb uczestników szkolenia partyjnego obejmujący wybrane problemy z historii polskiego ruchu robotniczego.

Książka omawia m. in. następujące zagadnienia:

- ♦ proces kształtowania się stosunków kapitalistycznych pod rządami zaborców,
- ♦ powstanie polskiej klasy robotniczej i jej sytuacja,
- ♦ od socjalizmu utopijnego do naukowego,
- ♦ pierwsze lata działalności SDKPiL i PPS.

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

„Gruzja”. — Książka z serii monografií poświęconych różnym krajom. Autorzy związani z tą republiką piszą o przyrodzie, historii, narodzie, kulturze i gospodarce regionu. Całość uzupełniają liczne ilustracje. PWN, cena 58 zł.

Pär Lagerkvist: „Złot”. — Tom zawiera trzy powieści znakomitego, szwedzkiego pisarza — laureata nagrody Nobla. Oto ich tytuły: „Kat”, „Kaziel”, „Mariamne”. Tłumaczenie i wstęp Zygmunta Łanowskiego. Wyd. Poznańskie, cena 26 zł.

Juliusz Zborowski: „Pisma podhalańskie”. — Zbiór prac świetnego znawcy Podhala, który od 40 lat pełnił funkcję dyrektora Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem. Wyd. Literackie, cena 150 zł.

Juliusz Kuryński: „Był potrzebny”. — Książka poświęcona Ludwikowi Pugetowi, wybitnemu zeźbiarzowi, felietoniście, satyrykowi i historykowi sztuki (charakterystycznej postaci przedwojennego Krakowa), który został zamordowany przez hitlerowców. Wyd. Literackie, cena 30 zł.

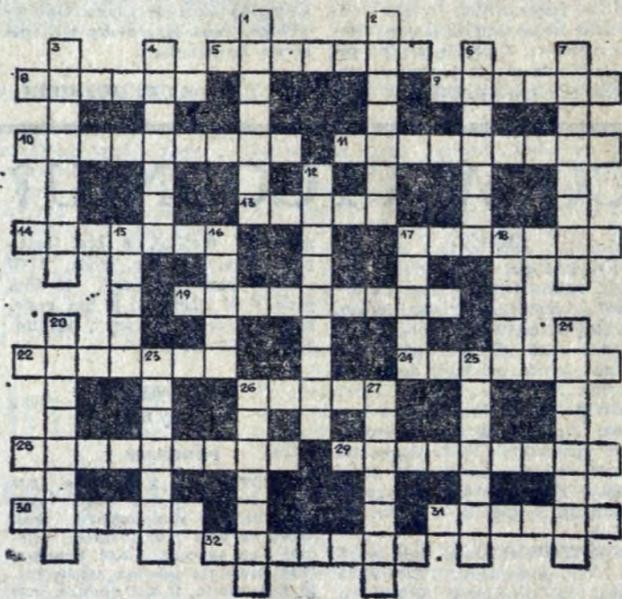
Claude Aveline: „Pierścionek z kocim oczkiem”. — Powieść sensacyjna popularnego francuskiego pisarza, autora wielu reportaży, powieści i studiów filozoficznych, który za całokształt swojej pracy pisarskiej w 1952 roku uzyskał nagrodę Akademii Francuskiej. Przetłumaczył R. Szczepkowski. „Iskry”, seria „srebrnego kluczka”, cena 20 zł.

Patrick Quentin: „Jego dwie żony”. — Akcja tej również sensacyjnej powieści toczy się wokół sprawy związanej z poszukiwaniem zabójcy człowieka. O czyn ten w początkowym okresie śledztwa posądzona jest pierwsza żona prowadzącego śledztwo. Przetłumaczyła Izabella Kulczycka. „Czytelnik”, seria „z jamnikiem”, cena 20 zł.

Fredrich Dürrenmatt: „Teatr”. — Wybór sztuk teatralnych znanego szwajcarskiego pisarza. Tom zawiera 9 sztuk — m. in. takie tytuły: „Romulus Wielki”, „Anioł zstąpił do Babilonu”, „Wizyta starszej pani”, „Fizycy”. PIW, cena 85 zł.

ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. gniazda nie zakłada — wystarczy jej cudze, 8. silny wiatr, 9. rzeka w NRF — powstaje z połączenia Werry i Fuldy, 10. ośrodek, centrum, główne miejsce życia, 11. piewca morza, 13. ogólnie przyjęta zasada, reguła, 14. crex crex — chruściel, 17. przejazd z jednego państwa do drugiego przez trzęcie, 19. była w kosmosie, 22. ustanowił rekord Polski w biegu na 3.000 m. z przeszkodami na Memoriale Kusocińskiego w 1972 r., 24. spis spraw rozpoznawanych w sądzie w danym dniu, 26. łowi myszy, 28. uczeniuwa wyssypka, 29. pod licznikiem, 30.

dawny piaszcz kobiecy (wtawiana z peleryną), 31. rosną na niwierz, 32. najpotężniejszy z gigantów; niezwyoczony dopóki dotykał matki — Ziemi;

Pionowo: 1. przekroczył go Cezar w 49 r. p.n.e., 2. sztuka artystycznego układania kwiatów, 3. urzędnik b. wysokiej rangi, 4. las jodłowy, 6. bije monety, medale, 7. pierwowzór, 12. uczestnik wyprawy Jazona po złote runo, 15. ptak lubiący kominy, 16. kłótnia, awantura, 17. prawy dopływ Sanu (przepływa przez Puszczę Solską), 18. prowadzi do kłębka, 20. sprawowanie opieki, 21. nie-

wolnica w haremie, 23. rodzaj sowny w lecznictwie do znieczulenia miejscowego, 27. warwa, zapal.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. stolica Irlandii Pn., 7. odruchowe odrzucenie przy reakcji obronnej przez zwierzę części ciała np. ogona przez jaszczurkę, 11. zwycięzca spod Maratonu, 12. ostatnie dni karnawału.

Pionowo: 1. dodatkowa porcja posiłku, dokładka, 2. formalne zgłoszenie gotowości dokonania transakcji, wykonania pracy itp. na zasadzie proponowanych warunków, 3. poważanie, uszanowanie, 5. nowotwór złośliwy tkanek łącznej, 6. zawieszona się na nich drzwi, okna, pokryw, 8. zawodowy wodniak a nie marynarz, 9. marka samochodu polskiego już nie produkowanego, 10. tytuł znanej powieści Dostojewskiego.

Wśród czytelników, którzy do dnia 12 stycznia br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — honory książkowe.

BONY TOWAROWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PZU WYLOSOWALI:

- I nagroda — bon za 500 zł — Alojzy PLUTA, N. Huta, os. Centrum „A”, bl. 2/15.
- II nagroda — bon za 300 zł — Krzysztof CIEŚLAK, N. Huta, os. Złoty Wiek 5/67.
- III nagroda — bon za 200 zł — Grzegorz NOWAKOWSKI, N. Huta, os. Na Lotnisku 8/87.
- IV do VIII — bony po 100 zł wylosowali: Bolesław KWIECIEN, Szreniawa, pow. Miechów; Michałina SUDER, N. Huta, os. Jagiellońskie 28/40;

Bożena WOŹNY, Kraków, ul. Złoty Róg 32/116; Wacław GRELEWICZ, N. Huta, os. Krakowiaków 44/12; Maria SZOSTAKIEWICZ, N. Huta, os. Hutnicze 3/44. Zdobywcy nagród w krzyżówce, której hasło brzmiało „Czy jesteś ubezpieczony w PZU?”, proszeni są o zgłoszenie się po odbiór bonów towarowych w Agencji PZU w Nowej Hucie, os. Szkolne 35/1.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” — Kraków ul. Włocławe 1. D-15